Nr 226 Czwartek 2 Października 1879. Rok 69

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4, Rue Clément 4.

## Zaproszenie do przedpłaty

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi za IV ćwierćrocze w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc październik w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.; z „Przewodnikiem“ za IV ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct., za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct.

## CZĘŚĆ URZĘDOWA

Najjaśniejszy Pan wyjechał 30 września wieczór do Gödöllö.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 12 września b. r. nadać najłaskawiej ck. nadleśniczemu, Edmundowi Glodovits de Szyklosy w Młodiatynie, z powodu przeniesienia go w stan stałego spoczynku, w uznaniu wieloletniej i gorliwej służby, złoty krzyż zasługi z koroną.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 27 września b. r. nadać najłaskawiej pensyonowanemu odźwiernemu galicyjskiego Wydziału krajowego, Janowi Prokopowiczowi we Lwowie, w uznaniu jego wieloletniej, wiernej i gorliwej służby, srebrny krzyż zasługi z koroną.

C. k. Ministerstwo rolnictwa zamianowało: ck. asystenta leśnictwa, Piotra Hirscha, leśniczym, a c. k. elewa leśnictwa, Walentego Tomaszewskiego, asystentem leśnictwa w obrębie galic. c. k. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie.

Dnia 27 września b. r. wyszedł i rozesłany został w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu zeszyt XLIV dziennika ustaw państwa tymczasowo tylko w niemieckiem wydaniu.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 116. Obwieszczenie ministerstw skarbu i handlu z 12 września b. r., upoważniające c. k. miejski urząd pocztowy w Pilznie (w Czechach) do wysyłania i przesyłek pocztowych, ważących więcej niż 2·5 kilogr. za granicę bez interwencyi organów skarbowych.

Nr. 117. Rozporządzenie ministerstw spraw wewnętrznych, skarbu i handlu z 26 września b. r., znoszące zakaz przywozu i przewozu towarów z Szwajcaryi, Niemiec, Rossyi, Rumunii, Turcyi, Serbii i Czarnogóry.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

*Lwów, 2 października.*

Hr. Chambord otrzymał przed kilku dniami wiele adresów z Francyi, które zapewne smutkiem i żalem go przejęły. Hr. Chambord bowiem należy do tych pretendentów, którzy nie obłudnie dla dogodzenia egoizmowi i próżności, lecz z najlepszą wiarą i z głębi przekonania łączą swój powrót na tron z szczęściem kraju. Wiele można zarzucić hr. Chambordowi w jego postępowaniu, ale tego nikt nie zaprzeczy, że postępuje tylko tak, jak mu dyktuje jego pojęcie o szczęściu i dobru Francyi. W r. 1873 był tak blizkim tronu, że potrzebował tylko zrobić jedno ustępstwo, a byłby dziś panował we Francyi. Nie uczynił tego jednak, bo przeciw temu ustępstwu wzdrygały się nietylko jego przekonania lecz zarazem pojęcia o sposobie uszczęśliwienia Francyi. Hr. Chambord marzy tylko o Francyi, więc adresy przedstawiające stan rzeczy w ponurem świetle musiały mu boleść sprawić. A zwolennicy hr. Chamborda nie szczędzili w tych adresach ponurych obrazów, rzec można nawet, że dopuścili się przesady. Źle się dzieje w Paryżu i we Francyi pod niejednym względem, ale to pewna, że materyalny dobrobyt kwitnie, że swobody konstytucyjne są rozległe, że siła zbrojna wzrasta ciągle i już dziś wystarcza na odparcie wszelkiej napaści.

W Bogu pokładają legitymiści całą swoją nadzieję, jak to sami w adresach wypowiadają. Radykałom francuzkim śmiesznie się to wyda; nawet po za Francyą otucha taka uważana będzie za zupełną rezygnacyę. Dziś wszyscy hołdują realnej polityce i liczą tylko na to, co się opreć daje na namacalnej podstawie, więc kto mówi o Bogu i w Nim pokłada nadzieję, uchodzi co najmniej za fantastę. A legitymistom rzeczywiście nie pozostaje inna nadzieja. Uśmiechnał się do nich los w r. 1873, ale odtąd wszystko tylko coraz więcej ich oddala od upragnionego celu. W każdym nowym wyborze, czy deputowanych, czy radców generalnych lub municypalnych, legitymizm ponosi największe klęski, traci mandaty na rzecz republikanów lub innej frakcyi monarchicznej. Bonapartyzm także podupadł znacznie, ale przynajmniej od czasu do czasu przypomni się jakim aktem demonstracyjnym lub zwycięztwem wyborczem, legitymizm zaś przypomina się tylko narzekaniem i złowieszczemi horoskopami. Orleaniści nie mogą się wykazać wielkiem powodzeniem, ale przynajmniej tem sobie mogą los swój osłodzić, że zawarłszy ugodę z republiką, korzystają z niej i wywierają pewien wpływ na sprawy publiczne.

Z najświeższych adresów do hr. Chamborda wypływa, że jego stronnictwo liczy już tylko na wysilenie się złego, na nadmiar nadużyć, po których społeczeństwo ocknie się i przyjmie reakcyę jak dobrodziejstwo. Smutna to rzecz, ale niestety prawdziwa, że dziś wszystkie frakcye monarchiczne na to tylko liczą, że każda z nich, ubolewając nad złem, w duchu pociesza się, iż z nadmiaru złego wypłynie zwrot pożądany. Jakżeż tu można mówić o harmonii stronnictw w pracy publicznej, o wspólnem działaniu dla dobra kraju? Apatyczne usunięcie się od spraw publicznych jest regułą w obozie monarchistów; gorętsi i namiętniejsi monarchiści zdają się nawet pośrednio pracować nad tem, aby przyspieszyć dezorganizacyę. W czasie wyboru Blanquiego i powrotu amnestyowanych komunistów głośno obwiniano frakcye monarchiczne, że postępują sobie przewrotnie, że wspierają radykałów w ich kampanii przeciw republice umiarkowanej. Legitymiści łudzą się, jeżeli sądzą, że skoro się przebierze miarka swawoli i radykalizmu, reakcya wystąpi w ich kierunku. Na ten wypadek bonapartyzm ma nierównie większe szanse, bo najpierw narzuca się zawsze z swoją zbawczą misyą społeczeństwu a powtóre posiada potrzebną do tego bezwzględność w działaniu i wyborze środków, podczas gdy legitymiści byli i są zawsze zbyt skrupulatni.

## KORESPONDENCYE

**Wiedeń**, 30 września.

(*G*) Z okoliczności ustąpienia hr. Andrassego pojawiła się przed niedawnym czasem w pismach tutejszych i zagranicznych

---

28)

# MISYA FAMILIJNA

OPOWIADANIE

przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta“.

XI.

(Dokończenie.)

Matka zamyśliła się nieco nad taką propozycyą, a mnie aż serce biło z radości. Boże drogi, pomyślałem, czyż mogłem życzyć sobie czegoś więcej?... Ja mam mieszkać u prezesa i być tuż obok panny Żanety!... Przyznaję, że dostałem pewnego zawrotu głowy, aż musiałem wstać z krzesła...

— Na pozór wygląda to niezłe — mówi matka.

— On namawia, żeby Grzesio koniecznie chodził na uniwersytet...

— I to mu się przyda; ale proszę cię, dla nas taki panicz będzie niejakim ciężarem... My żyjemy skromnie, a zresztą zauważyłam...

Tu matka nachyliła się do ucha ojca i coś szeptała mu ciszej.

— Eh, dzieciństwo — rzecze głośniej ojciec — to najmniejsza....

— Nie bój się, mam ja dobre oczy. A teraz gorzejby mogło wypaść niż z tym, wiesz.... bo i ona — dokończyła, nachylając się znowu do ucha ojca....

— Ja mu przekładałem, że u mnie gospodarstwo bardzo nędznie idzie, że korzystniej byłoby ulokować go w większym majątku, jednak nie dał mi się przekonać i koniecznie, że on ma takie zaufanie do mnie, że tyle o nas słyszał, że mu nie idzie o naukę, ale żeby przyzwyczaił się do systematycznej pracy i nie był w Warszawie... Gdzieś na Podlasiu mają oni swój majątek, oddany w dzierżawę, więc jak się trochę poduczy gospodarstwa, chciałby go tam osadzić. Zdziwiło mnie tylko, zkąd on ma takie relacye o nas; wspominał bowiem i o Wacławie, który, podług jego zdania, nie posiada warunków na porządnego człowieka....

Co do mnie, to domyśliłem się wszystkiego, i widziałem w tem działanie Hipolita przez swoją matkę, która w nim była więcej niż zakochaną. A że ta, jak ojciec się wyraził, zamiana była i dla mnie pożądaną, więc o ile mogłem, popierałem ją u mojej matki, dość, że zgodzono się stanowczo, i ojciec poszedł uwiadomić prezesa....

Skutkiem takiego zwrotu rzeczy, pan prezes oddał nam wizytę w hotelu i my nawzajem byliśmy na wieczorze u nich. Matki i panny nadzwyczaj się wzajemnie podobały, i to do tego stopnia, że od razu prawie nawiązały się między niemi stosunki przyjacielskie. Hipolit pojechał razem z rodzicami na wieś, ja zaś przeniosłem się do jego pokoju w mieszkaniu prezesa i aplikując w sądach, uczęszczałem na kursa prawne ku wielkiej radości pana sędziego....

— Powiedz mi kawalerze — zaczepia mię raz na ulicy — dlaczego ty nie zaglądasz do nas, i dlaczego stosunek wasz z panem Wacławem tak się oziębił? Moja żona sądziła, że jeszcze zobaczy się z rodziną twoją, była nawet z wizytą w hotelu, ale podobno matka była słabą i nie przyjmowała nikogo....

— Doprawdy nie wiem, panie sędzio, co tam zaszło....

— Ej, szlachta, szlachta, wy zawsze jesteście ciż sami.... Fantazya i fanaberya obywatelska! Proszę cię, jeżeli idzie o splamienie sukni, to takie dzieciństwo... Cóż moja Hela winna.... i tak Józię odprawiła natychmiast....

— Ja wątpię, żeby to....

— Za pozwoleniem — mówi, zastępując mi drogę — ho, ho, nic innego, i ja was doskonale rozumiem! Córka obywatelska, on urzędnik z niskiego stanu....

— Ale panie sędzio....

— Za pozwoleniem ... szlacheckie szydło zawsze z worka wylezie. Jak chcesz panie dobrodzieju, zakrywaj go i wykształceniem i postępem, bo twemu ojcu tego odmówić nie można — ono taki pokazuje swój koniec.... Ej, szlachta, szlachta, pamiętajcie, że kiedyś przyszłość zemści się na was.... Wacław panie dobrodzieju — mówi już z uniesieniem, nadymając usta, choć syn oficyalisty, panie dobrodzieju, ale wart więcej od kopy zarozumiałych i w swym klejnocie zakochanych szlachciców. Napisz to ojcu i powiedz, że to ja powiedziałem, ja syn mieszczański, łyk — rozumiesz, łyk!!

Odwrócił się odemnie kompletnie już zagniewany i poszedł wywijając laską, jakby chciał kropić tę niepoprawną szlachtę, która nic nie zapomniała i niczego się nie nauczyła. Przykro mi się zrobiło, widząc obrażonego tak niesłusznie pana sędziego, ale trudno było wyjawić prawdziwą przyczynę zerwania naszych stosunków z Wacławem, trzeba było więc *pro publico bono* zgryźć ten orzech, i winę przyjąć na siebie.

W parę dni, kiedy pan Wacław powrócił z mniemanej podróży, wręczyłem mu w biórze list ojca. Przeczytał, zaczerwienił się, ale to tak, że zdawało mi się, iż apopleksyi dostanie.

— Dobrze — odpowiada, mnąc pismo w ręku.

— Nic pan nie odpisze?

— Nic — rzecze sucho, zabierając się do czytania aktów.

Co ja widząc, ukłoniłem się ceremonialnie i wyszedłem z pokoju.

Niedługo jakoś potem odbieram list od ciotki na całym arkuszu wielkiemi literami, zdaje się że barszczem pisany. Nie mogę podać jego osnowy, bo już jej nie pamiętam, wiem tylko że zaczynał się tak: „Tobie bąki zbijać i świece gasić, a nie zajmować się sprawami familijnemi. A temu twojemu Wacławowi powiedz odemnie, że jest błazen i nie wart być urzędnikiem sądowym. Niech mi się więcej na oczy nie pokazuje, bo mu je każę wydrapać Wiernusiowi, który, mam honor donieść, wyleczył się zupełnie z ran przez ciebie zadanych, i tylko mu sierść jeszcze z boku nie zarosła....“

Naturalnie, że jak ojcu nie powtórzyłem tego, co kazał powiedzieć sędzia, tak i względem Wacława nie wykonałem tej misyi familijnej. Mnie tak dobrze było na świecie, tak wszystko wydawało mi się pięknem, dobrem, szlachetnem obok panny Żanety, że nie miałem serca nietylko ludziom, ale nawet biednej muszce najmniejszej krzywdy wyrządzić. Omyliłem się wprawdzie, licząc zbyt na przychylność tej panny, bo od czasu jak mieszkam tutaj, trzyma mię jeszcze dalej niż przedtem. W przystępie dobrego usposobienia, poważyłem się raz napomknąć o owej scenie podania ręki w pokoju Hipolita.

— Jeszcze się pana takie dzieciństwa trzymają? — przerwała mi z ironicznem zdziwieniem. — Panie Grzegorzu, staraj się zapomnieć o figlach mego brata i w tem go nie naśladować.

Spojrzałem na nią miłosiernemi oczyma, a ona się roześmiała, dodając naiwnie:

— Na wszystko będzie jeszcze czas, tyle pracy ma pan przed sobą....

Czy ona traktuje mię jak niedorostka, czy tylko żartuje, dalibóg nie mogę zmiarkować, bo znowu czasami tak dziwnie patrzy

pogłoska, że hr. Andrassy zamieni tylko dotychczasową posadę swą na posadę równie dostojną, któraby dlań dopiero stworzyć trzeba, t. j. na posadę kanclerza monarchii. Dziś znowu jeden z tutejszych dzienników drugorzędnych rozpisuje się o tej nowej godności, a raczej o tym nowym urzędzie, w sposób taki, że możnaby utworzenie go uważać za rzecz co najmniej wielce prawdopodobną. Moje w tym względzie informacye, z dwu stron zaczerpnięte, przekonywują mię tylko, że jeżeli wogóle istnieje myśl — nie powiem zamiar — utworzenia kanclerstwa, urzeczywistnienia jej nie tak rychło spodziewaćby się można. Faktem zdaje się być, że Węgrzy pragną dla hr. Andrassego utworzenia nowego urzędu, ale z drugiej strony faktem jest, że do tego potrzebaby zmiany konstytucyi monarchii, a zmiana konstytucyi to rzecz nie tak łatwa. Zresztą nadmienić warto, że sam hr. Andrassy, gdy niedługo po powołaniu go do steru spraw zagranicznych poruszono myśl nadania mu godności kanclerza, sam sprzeciwił się jej właśnie ze względów konstytucyjnych.

Doniosłem wam przed kilku dniami, że Porta oznajmiła ambasadorom mocarstw w Konstantynopolu, iż odstępuje od zamiaru wkroczenia z wojskiem do Rumelii Wschodniej. Dziś w uzupełnieniu tego doniesienia stwierdzam, że to postanowienie Porty było następstwem telegraficznego sprawozdania tutejszego ambasadora tureckiego Edhema baszy o wizycie, którą mu złożył kanclerz niemiecki. Uspokajające zapewnienia o wykonaniu traktatu berlińskiego, dane Edhemowi baszy przez kanclerza niemieckiego, sprawiły na samym ambasadorze i na Porcie wrażenie tak dobre, że chętnie zastosowano się do wynurzonego również przezeń życzenia, aby wojska tureckie nie wkraczały do Rumelii Wschodniej. O rozmowie kanclerza niemieckiego z Edhemem baszą dochodzą mię szczegóły, z których najważniejsze tylko przytoczę. Ambasador turecki wyznał kanclerzowi, że traktat berliński z początku wywoływał w Turcyi wielkie niezadowolenie w opinii publicznej; dziś atoli zmieniło się zapatrywanie, tak, że Porta jawnie może uznawać traktat berliński za rękojmię bezpiecznego bytu dalszego. Kanclerz niemiecki utwierdził Edhema baszę w tem przekonaniu, wywodząc, że traktatu berlińskiego ideą przewodnią jest właśnie zabezpieczenie Turcyi nietylko bytu, lecz i rozwoju, i że Niemcy więcej są interesowane w losach Turcyi, niżby ktokolwiek może przypuszczał. Kanclerz zapewnił ambasadora, że Niemcy wraz z Austryą czuwać będą nad wykonaniem traktatu berlińskiego, a z wszelką stanowczością oprą się zachciankom nieuszanowania go z innej strony. Poczem kanclerz przeszedł do wypowiedzenia między innemi swego zdania, wyżej wspomnianego, o wkroczeniu wojsk tureckich do Rumelii Wschodniej. Widocznie chodziło mu o to, by Rossya nie wyzyskała tego zamiaru Porty, gdyby się stał czynem, na swój sposób.

Czasu swego pierwszy doniosłem o poruszeniu w łonie rządu kwestyi, czy ze względu na obecność posłów Polaków na uroczystości Kraszewskiego w Krakowie nie należałoby odroczyć terminu zebrania się Rady państwa, oznaczonego na dzień 29 września. Wówczas dla uznanej oddawna potrzeby jaknajrychlejszego zebrania się parlamentu opinia przeważyła na niekorzyść poruszonej myśli. Na jednej z późniejszych narad ministeryalnych poruszono myśl tę na nowo — z jakim z skutkiem, już wiadomo. W ogóle stanowisko rządu względem uroczystości krakowskiej jest szczerze sympatyczne. Dodatek do urzędowego dziennika, *Wiener Abendpost*, rozpoczyna szereg artykułów o Kraszewskim. Urzędowe „biuro korespondencyjne“ będzie miało w Krakowie podczas uroczystości specyalnego sprawozdawcę w jednym z urzędników ministeryalnych.

---

## **Z Bułgaryi**, 28 września.

✕ Horyzont Bułgaryi po objęciu rządów przez ks. Aleksandra I. tak się był pięknie rozjaśnił, że długą i stałą zapowiadał pogodę. Zaczynają się jednak już teraz pojawiać na nim pewne chmurki, które choć burzą nie grożą, zasępiają jednak ten poranny nowego księstwa widnokrąg. Na mityngu radykalnego stronnictwa bułgarskiego, który się odbył w Ruszczuku a w którym wzięło udział około 3000 osób, przyjęto uchwałę, żeby dzisiejsze ministerstwo postawione zostało w stan oskarżenia za postępowanie i działanie przeciwne konstytucyi. Jawne to wystąpienie, jak i poprzednie po kątne agitacye miały ten skutek, że gabinet p. Bałabanowa uznał podanie się do dymisyi za rzecz właściwą i konieczną. Na poprzedniej radzie ministrów, na której rozbierano tę kwestyę dymisyi, podniesioną została przedewszystkiem uwaga, że zgromadzenia ludowe, zwoływane przez radykałów, zakłócają spokój kraju w chwili, w której mu go właśnie najwięcej potrzeba do rozpoczęcia i przeprowadzenia najpilniejszych i najważniejszych prac i urządzeń wewnętrznych. Po zamknięciu posiedzenia tej rady udał się prezes ministerstwa i minister spraw wewnętrznych, p. Burnow, do księcia i złożyli mu na piśmie prośbę całego ministerstwa o dymisyę wraz z ustną prośbą, ażeby dobre baczenie miał na tę agitacyę w kraju.

Książę obiecał wziąć ją pod pilną rozwagę, zdaje się jednak, że skłania się do przypuszczenia stronnictwa liberalnego do pewnego udziału w rządach, pod tym wszakże warunkiem, ażeby zgodziło się bez żadnych zastrzeżeń na dwa dobrze znane punkta jego programu, tyczące się polityki zewnętrznej i uregulowania prawa własności Mahometan. W tym też to duchu prowadził się dotąd pewien rodzaj deliberacyi z p. Karawelowem, jednym z przewódców partyi liberalnej, dawniejszym wiceprezydentem zgromadzenia notablów. Pertraktacye jednak te nie doprowadziły jeszcze dotąd do pożądanego celu.

Zdaje się zresztą, że przesilenie nie rozstrzygnie się stanowczo przed powrotem księcia z zamierzonych wycieczek, o których kilka kursuje wersyj. Jedna twierdzi, że książę ma zamiar zwiedzić Radomir, Kustendil, Dubnicę, Samakow, i nader ciekawy pod względem historycznym monaster Ryło, położony na samej granicy Macedonii. Podróż ta potrwałaby tydzień. Druga wersya wyprawia w tych dniach księcia Aleksandra na austryackim statku *Franz Joseph* w objazd bułgarskich brzegów Dunaju, od Widdynia począwszy do Sylistryi. Wedle innych nareszcie doniesień, wyjechał ks. Aleksander z Zofii do Bukaresztu z wizytą ceremonialną do księcia Rumunii. (Ta ostatnia wiadomość się sprawdziła. — *Red.*)

Te wizyty i rewizyty książąt, jakkolwiek są rzeczą naturalną a poniekąd nawet koniecznem następstwem zaszłych zmian terytoryalnych i potworzonych nowych organizmów państwowych i państewkowych w Turcyi — dają jednak powód do przeróżnych kombinacyj, domysłów i wieści, które teraz nawet już wstęp i do dzienników tutejszych znalazły.

Książę Aleksander znajduje się w bardzo trudnem położeniu! Aspiracye patryotyczne Bułgarów, których koniec końcem absolutnie potępić nie może, z jednej strony, stypulacye kongresowe, z któremi koniecznie liczyć się trzeba, z drugiej strony; tu rozkiełznane ostatnią wojną namiętności rasowe i religijne, tam potrzeba i obowiązek ujęcia ich w karby społecznego porządku i sprawiedliwości — oto młot i kowadło, oto Scylla i Charybda dla rządów księcia Aleksandra I. Takt, jaki dotychczas okazał, pozwala się spodziewać, że i nadal potrafi zwalczać te trudności. Uporanie się przynajmniej z jedną, jeśli nie najważniejszą, to przynajmniej nader drażliwą, służyć może za pomyślną na przyszłość wróżbę. Tą trudnością była repatryacya i reinstalowanie w dawne majątki wychodźców muzułmańskich. Sprawa ta weszła na drogę wykonania. Książę zamianował był jeszcze w zeszłym miesiącu komisyę, złożoną z dwóch Chrześcian i dwóch Mahometan, z siedzibą w Toroz. Komisya ta wypracowała regulamin, na mocy którego wychodźcy poczynają powracać i wciąż wracają nietylko do swego kraju, ale i do swoich majątków, zagrabionych przez Bułgarów, i wchodzą na powrót w ich posiadanie.

Spodziewać się należy, że książę równie zręcznie przeprowadzić będzie umiał nawę państewka swego między Scylą radykałów pan-bułgarskich a Charybdą umiarkowańszych konserwatystów. Choćby zresztą w księstwie nie wszystko weszło na teraz w ład i porządek normalny, to przynajmniej nie ma potrzeby obawiać się tam stanu anarchii, jaką Rumelia Wschodnia ciągle jest zagrożoną. Dowodem tego sytuacya, w jakiej się obecnie znajduje nowy wódz milicyi rumeliockiej gen. Strecker (Baszid basza.) Ma on dziś przeciw sobie systematyczną opozycyę całego poniekąd korpusu oficerów tej milicyi, którzy jawnie i publicznie wygłaszają opinię, że komendantem milicyi nie może i nie powinien być kto inny, jak tylko pułkownik Kessakow, Bułgar z pochodzenia, dziś w służbie rossyjskiej. Dopóki ten nie będzie mianowany na miejsce generała Streckera, dopóty milicya rumeliocka będzie niezadowoloną i w ciągłej agitacyi; a uzyskawszy na dowódcę upragnionego Kessakowa, co będzie robić? Dalej agitować na rzecz... panbułgaryzmu! Oto perspektywa!

---

# SPRAWY ZAGRANICZNE

### (Austrya i Rossya).

Artykuł *Nordd. Allg. Ztg.* o błędach polityki rossyjskiej, popełnionych przed kongresem berlińskim, jest tematem ożywionej dyskusyi w prasie zagranicznej. Lapidarny styl tego artykułu, ton stanowczy i kategoryczny zdradzają autora i wskazują, że szukać go należy nie po biurach redakcyjnych, lecz w pewnem ważnem biurze przy *Wilhelmstrasse* w Berlinie, w którem się polityka tworzy. Jeden ustęp wspomnianego artykułu *Nordd. Allg. Ztg.* tyczy się wprost monarchii austryacko-węgierskiej i na ten to punkt odpowiada wiedeński korespondent *Pester Lloyda* co następuje: „Uwagi *Nordd. Allg. Ztg.*, że w czasie przed kongresem berlińskim prowadził gabinet rossyjski w Berlinie małe, w Wiedniu niedostateczne, a tylko w Anglii dostateczne rokowania, odpowiadają zupełnie prawdzie. Rzecz miała się istotnie tak, jak ją przedstawia *Nordd. Allg. Ztg.* Rossyjska wstrzemięźliwość, nieśmiałość albo niezręczność — nazwijcie to, jak chcecie — nie posuwała się mimo to wobec was tak daleko, jak wobec gabinetu berlińskiego. W Wiedniu domagano się od Austryi-Węgier zgodzenia się na plany panbułgarskie, ale nie otrzymano go. Znana misya Ignatiewa w czasie między 26 a 31 marca miała ten a nie inny cel. Należy także przypomnieć sobie wszystkie okoliczności, które wyprzedziły misyę Ignatiewa. Wojna między Turcyą a Rossyą była skończoną. Turcya bezwładna leżała u stóp zwycięzcy. W ostatnim dniu stycznia podpisano w Adryanopolu protokół, zawierający preliminarz pokojowy między Rossyą a Turcyą. Następnie toczyły się w tajemnicy dalsze rokowania przez kilka tygodni. Najbliżej interesowane mocarstwa nie wiedziały zgoła nic o układach. Wzbudziło to podejrzenie, nieufność, i pod pressyą tej sytuacyi zaczęła Anglia gromadzić wojska na wyspie Malcie, a hr. Andrassy zażądał w delegacyach kredytu 60milionowego na nieprzewidziane wypadki. Dnia 3 marca został podpisany traktat pokojowy w San-Stefano a w 8 dni później dowiedziała się nasza monarchia o tym akcie. Odpowiedzią Andrassego na ten akt było wystosowanie znanej noty do Petersburga, w której hr. Andrassy oświadczył, że wszystkie układy między Turcyą a Rossyą uważa za niebyłe i nieważne, dopóki nie zostaną ratyfikowane przez Europę. Ton stanowczy tej noty wywołał w Petersburgu niemałe rozczarowanie i dlatego wysłano natychmiast do Wiednia generała Ignatiewa, który powrócił z San-Stefano, ażeby dał tam komentarz do swojego dzieła i przedstawił rzecz całą w świetle niewinnem. Misya generała nie odniosła pożądanego skutku. Nie zdołał on przekonać hr. Andrassego o trafności ulubionej swej idei panbułgarskiej. Generał udawał bardzo wielkie zdziwienie, gdy mu zakomunikowano rozliczne i stanowcze zarzuty, podniesione przez rząd austryacko-węgierski przeciw preliminaryom sanstefańskim. Te zarzuty były skierowane głównie przeciw utworzeniu wielkiej Bułgaryi, przeciw dłuższemu trwaniu rossyjskiej okupacyi i przeciw sposobowi powiększenia obszarów mniejszych państewek. Według zdania hr. Andrassego należało Bułgaryę, jako państwo lennicze, zmniejszyć o jedną trzecią część obszaru, przyznanego mu w traktacie sanstefańskim. O odłączeniu wschodniej Rumelii nie było wtedy mowy. Ta idea jest wyłączną własnością lorda Beaconsfielda. Co do okupacyi rossyjskiej, oświadczył hr. Andrassy tak wtedy, jako też później na kongresie, że ma trwać tylko pół roku. Te uwagi nie podobały się Ignatiewowi; wziął je *ad referendum* do Petersburga, ale ani on, ani rząd rossyjski nie poruszali już odtąd tej sprawy. O tem to milczeniu wspomina *Nord. Allg. Ztg.*, gdy mówi, że zanadto mało rokowano w Wiedniu. Milczenie to zaniepokoiło Wiedeń, bo mogło być uważanem za odrzucenie żądań. Dopiero później wyszło na jaw, że Rossya, której warunki wiedeńskie wydały się za twarde, udała się do Londynu w mniemaniu, że coś wytarguje. W ówczesnej sytuacyi miał hr. Andrassy dwie drogi przed sobą i wybrał obie: najpierw starał się w drodze dyplomatycznej zapewnić sobie Niemcy i Anglię, ażeby przy ostatecznej umowie co do Wschodu zabezpieczyć monarchii głos stanowczy, a potem starał się zabezpieczyć na wszelkie wypadki, korzystając faktycznie z przyzwolonego już kredytu 60-milionowego, który pierwotnie nie był wyłącznie przeznaczony na okupacyę Bośnii. Tymczasem przyszły do skutku układy angielsko-rossyjskie a potem zebrał się kongres, który — w tej mierze należy koniecznie sprostować twierdzenie *Nord Allg. Ztg.* — pierwotnie nie wyszedł z inicyatywy Rossyi, lecz, jak to już wypływa z samego pisma zapraszającego, z inicyatywy Austryi-Węgier.“

---

na mnie, tak dokucza po pensyonarsku, że doprawdy głowę tracę ze szczęścia..

I Hipolitowi podobno nie lepiej powodzi się z Kasią. W ostatnim liście pisał mi, że matka moja bardzo go krótko trzyma i karci za wszystko. „Wystaw sobie, cały dom wasz, począwszy od ciotki Filomeny aż do karbowego Onufrego, pędzi mię od rana do roboty. Wstaję o piątej, chodzę spać razem z kurami; jedna tylko panna Katarzyna zlituje się czasem nademną i powie: „Biedny pan Hipolit, ależ on się zapracuje!“ Jak honor kocham, jużbyś mię nie poznał teraz; w słomianym kapeluszu, w butach juchtowych, chodzę opalony jak szlachcic zagrodowy lub handlarz bydła. Jeżdżę na koniu bez siodła czasem, z bicza palę jak stangret, a gdy przyjdzie kolacya, zmiatam kwaśne mleko zamiast lodów. No, jeżeli teraz ojciec mój nie będzie ze mnie kontent, a panna Katarzyna nie zrozumie, że to wszystko robię dlatego, aby być przy niej — to rzeczywiście nie warto być porządnym człowiekiem na świecie.“

Na tem się kończy opowiadanie Grzesia....

---

Z A K O Ń C Z E N I E.

Inni autorowie zaczynają swoją powieść od przedmowy do czytelników, ja mój głos zostawiłem na koniec. Opisawszy dość niefortunnie historyę misyi pana Grzegorza, winien jestem dać czytelnikom pewną satysfakcyę i zapewnienie, że obie zakochane pary pobrały się z sobą. Wiem to od samego pana Wacława, którego przed paru laty już jako sędziego Trybunału przypadkiem poznałem u wód w Krynicy. Utył, wyłysiał, ztetryczał i zrobił się takim surowym i nieugiętym stróżem prawa publicznego, że niechno ktoś z inteligencyi, a szczególniej szlachty, dostanie się w jego ręce — jest nieubłagany aż do zawziętości. Szczególniejszym trafem, czy też skutkiem niewytłómaczonej sympatyi przyjacielskiej, i pani sędzinie zabrakło we krwi żelaza, po nabycie którego lekarze kazali jej także udać się do Krynicy.... Poznałem więc i panią Helenę i pana Mikołaja, obecnie już emeryta, tak samo zakochanego w swej żonie i tak samo deklamującego wiersze na widok pięknej natury. Państwo to trzymali się wszystko troje razem, pani nawet dla zdrowia panów prowadziła kuchnię u siebie i tak samo trzymała ich na sznurku wedle starego przysłowia:

> Papką, czapką i szkapką,
> Solą, rolą i wolą,
> Ludzie ludzi niewolą.

Mieszkałem w jednym domu z tem państwem, widywałem ich w najserdeczniejszej zgodzie, i nigdyby mi na myśl nie przyszło, że tak blisko siebie mam osoby, o których mi poczciwy Grzesio aż dwa wieczory opisaną wyżej historyę opowiadał, gdyby nie szczególniejsze zdarzenie. Idę raz do Słotwinki i siadam na ustronnej ławeczce, gdy z po za krzewów dochodzi mię następująca rozmowa:

— Czekajże, za pozwoleniem...., ale czekajże — mówi stary sędzia, operując za klapę jakiegoś młodego Lwowianina, ubranego według ostatniej mody. — Widzisz kawalerze, skończyć prawo, a skończyć, to wielka różnica. Wasze galicyjskie urządzenia jeszcze zanadto tchną szlachetczyzną....

— Przepraszam — mówi ten młodzieniec — to tylko panowie w Królestwie macie takie wyobrażenia o nas....

— Za pozwoleniem — przerywa mu stary — kawaler jesteś pewnie synem obywatelskim, to panie dobrodzieju nie czujesz tego, co ja, syn mieszczański, tak zwany łyk!...

A, myślę sobie to coś podobnego do mojego pana Mikołaja; też same wyobrażenia, taż sama dykcya, a wreszcie taż sama filozofia prawa rzymskiego, na którą wjechał niebawem.... Zaciekawiony więc, starałem się zbliżyć do pana sędziego, aby się dowiedzieć coś o dalszych losach pana Wacława.

— To głowa, mówię ci głowa niepospolita....

— A czemu się nie żeni? — odzywam się na to. — Szkoda takiego człowieka, który, podług pana, ma tyle przymiotów jako urzędnik i jako człowiek, zdolny uszczęśliwić zacną kobietę....

— Toż samo i ja jemu ciągle powtarzam i stawiam za przykład pożycie moje z Helą..... Widziałeś co to za dobra kobieta, jakie to serce, a jaka była ładna.... Pamiętam, na odpuście w Łomży....

— Ale cóż pan Wacław na pańskie namowy?... — przerywam, znając historyę tego odpustu.

— Widzisz, raz doznał zawodu od jednego szlachcica i jego córki, i od tego czasu powiedział sobie: basta! nie będę szukał żony. A szkoda, bo oto stetryczał, zgorzkniał i czasami taki jest przykry dla siebie i dla innych, że moja Hela, która stworzoną jest na siostrę miłosierdzia i tak z dobrego serca dba o jego wygody, nieraz mnie się pyta:

— Patrz Mikołaju, co to się zrobiło z tego wesołego, dowcipnego i miłego pana Wacława?....

— Ale to u niego ambicya, — kończył sędzia — uważaż, ta nasza mieszczańska ambicya. Szlachcie się nie kłaniać i nie.... Życie zmarnować, a nie!

Biedny sędzia, jeszcze nic nie widział....

K O N I E C.

**(Francuscy socyaliści.)**

Pan G. Molinari pisze w *Jour. d Déb.*: „Mowa, którą w tych dniach wygłosił pan Ludwik Blanc w Marsylii, przypomniała nam czasy rewolucyi lutowej w 1848. Pan Ludwik Blanc należał wtenczas z obywatelem Albertem, robotnikiem, do rządu prowizorycznego. Kwestyę socyalną postawiono na porządku dziennym i rozpoczęto dla jej rozwiązania słynne konferencye w Luksemburgu. Ponieważ robotnicy po walce barykadowej oświadczyli, że mogliby republice pozostawić do dyspozycyi tylko jeszcze trzy miesiące, więc do końca maja lub początku czerwca należało zorganizować pracę. Chodziło o wynalezienie jedynie dobrej formułki z pomiędzy kilkunastu. P. L. Blanc ogłosił swoją formułkę w sławnej książeczce „O organizacyi robotników." Formułką tą było: „Socyalny warsztat i równość płacy. Obok tego były jeszcze: „Ikarya" Cabeta; „Phalanstère" p. Wiktora Considéranta, „Circulus" p. Piotra Leroux i „Anarchia" p. Proudhona, obok mnóstwa innych mniej wybitnych systemów. Komissya obradująca w Luksemburgu była w wielkim ambarasie, gdyż w pracy swojej nie mogła w żaden sposób posunąć się naprzód. Urządzano demonstracye, robotnicy przychodzili z nowemi sztandarami o socyalistycznych napisach na ratusz, rozdawano deklaracyę „praw człowieka" wydrukowaną na czerwonym papierze z trójkątem jako godłem równości i z frygijską czapką u góry, a mimo to, nie można było osiągnąć żadnego rezultatu. Warsztaty prywatne zamykały się a tymczasem warsztaty socyalne nie otwierały się, i musiano urządzać „warsztaty narodowe", aby zatrudnić robotników, którzy nie chcieli pracować, dopóki praca nie zostanie zorganizowaną. Ludzie z warsztatów narodowych przerzucali ziemię na polu marsowem, śpiewając przy tem piosnkę żyrondystów z małą modyfikacyą:

*Nourris par la patrie* (zamiast: *mourir pour la patrie.)*

*C'est le sort le plus beau, le plus digne d'envie.*

Pan Blanqui utworzył w konserwatoryum klub, z którego „obywatele" wracali za każdym razem z wyrazem największej trwogi na twarzy; od drzwi dochodziły ich bowiem okrzyki: *le Sanguinaire; le Volcan, par la citoyenne; Sans-Peur; l'Aimable faubourien; Journal de la canaille*, a to nie przyczyniało się bynajmniej do uspokojenia ich; reakcya podniosła głowę, wydzierano sobie Chama karykatury apostołów socyalizmu, a małe dzienniki puszczały w świat epigramy na Ludwika Blanca w tym rodzaju:

*Depuis que nous avous ce Louis Blanc*
*On ne voit plus de louis jaunes.*
(Od kiedy mamy tego Ludwika Białego
Nie widzimy już zgoła luidorów żółtych.)

Ta szalona socyalno-demokratyczna epopeja miała się skończyć bardzo smutnie. Warsztaty narodowe kosztowały ogromne sumy, otwarto je z wielkim pospiechem a jeszcze spieszniej pozamykano, a jakkolwiek kierując się zasadą: „Gdy każdy będzie uzbrojony, nie będzie bójek", rozdzielano obficie broń — to jednak po trzech miesiącach kiedy wybuchło powstanie czerwcowe, krew polała się strumieniami i utopiono w niej republikę. Nadaremnie usiłowali umiarkowani uspokoić Francyę, przedstawiając jej, że republika nie ma z socyalizmem nic wspólnego. Budowa się zarysowała, szukano zbawcy; zbawca był pod ręką a co się później stało, tego nie potrzebuję opowiadać."

Pan Molinari przyznaje, że mowa wygłoszona przez Blanca w Marsylii przechodzi w wysokim stopniu wszystkie dawniejsze jego marzenia socyalistyczne; zastanawia się jednak nad nowym programem przewódcy najskrajniejszej lewicy i maluje następujący tragiczno-komiczny obraz państwa przyszłości według idei p. Ludwika Blanca:

„Co dwa lata odbywają się powszechne wybory, które nie są bagatelą, gdyż zgromadzenie narodowe składa się tylko z jednej Izby i jest najwyższą władzą. Ruch w kraju powstaje już sześć miesięcy przed wyborami a może i rok naprzód, skoro tylko życie polityczne zakwitnie w pełni. Walka wyborcza rozpali się na wszystkich punktach. Kluby się zbierają a najgorliwsze z nich ogłaszają się nieustającemi. Mowcy i dzienniki korzystają z nieograniczonej i nigdy nieprzedawnionej wolności, aby się obrzucać obelgami. Głowy rozpalają się Członkowi klubów przychodzą na posiedzenia z rewolwerami. Przychodzi do bójki. Tłumy włóczą trupy po mieście. Obrona krajowa zostaje wezwaną na pomoc. Wojsko to jednak składa się z odważnych wprawdzie ale słabych starców, którzy nie mogą dać sobie rady z buntem. Wezwano na pomoc armię czynną. Ale ta odmawia posłuszeństwa oświadczając razem z p. Ludwikiem Blanc, „że nie chce zabijać swoich braci dla spełnienia rozkazu swojego kaprala". W końcu jednak ustawa bierze górę. Buntownicy stają przed sądem. Wybrani sędziowie, których mandat upływa właśnie, uwalniają jednomyślnie swoich wyborców. Wreszcie nadszedł wielki dzień wyborów. W miejsce reakcyjnej większości, która odważyła się strzelać na lud, wstępuje większość socyalno-demokratyczna. Wszyscy błękitni urzędnicy będą zastąpieni czerwonymi. Będzie zaś ich co najmniej pięć milionów, gdyż wszystkie industrye reprezentujące pracę publiczną, jak oświatę, koleje, zabezpieczenia, fabryki i t. d. są zjednoczone w rękach państwa. Czerwoni urzędnicy w liczbie pięciu milionów są zadowoleni, ale błękitni gniewają się, nie mogą bowiem znaleźć utrzymania i myślą tylko o tem, jakby się mogli zemścić przy najbliższych wyborach. Tymczasem jednak ustało przesilenie polityczne, kraj się uspokoił i dawny tryb życia zaczyna wracać. Niestety, wolne gminy chcą naraz korzystać z swojej wolności i rozpoczynają walkę cłową. Gminy posiadające cło ochronne nie przepuszczają wcale obcych produktów. Gmina Rouen posunęła się nawet tak daleko, że odmówiła płótnu angielskiemu prawa przewozu przez jej terytoryum. Na stacyi kolejowej w Rouen podróżni muszą wysiadać, aby dowieść, że nie przemycają zakazanego towaru. Miasto Bordeaux znów ogłosiło zasadę wolnego handlu i zakazuje wstępu urzędnikom cłowym na swoje terytoryum. Podatki wpływają bardzo skąpo.... Nie chcemy dalej rozwijać tego ponurego obrazu. Jak się kończy socyalno-demokratyczna republika, o tem wiemy niestety wszyscy; ale dlaczego najokropniejsze doświadczenia są dla apostołów socyalizmu niczem i dlaczego można o nich powiedzieć, że niczego się nie nauczyli i niczego nie zapomnieli?"

---

**(Kwestya żydowska w Rumunii.)**

Z Bukaresztu pisze 26 b. m. sprawozdawca *Polit. Corresp.*: „Nasza nieskończona kwestya żydowska weszła w nową fazę: rząd bowiem przedłożył Izbie od dawna zapowiedziany projekt rewizyi VII artykułu konstytucyi. „Różnica wyznania nie będzie odtąd w Rumunii stanowić przeszkody do osiągnięcia i wykonywania praw obywatelskich i politycznych" — tak opiewa dosłownie treść artykułu, który wejdzie w miejsce dotychczasowego VII artykułu, opiewającego jak następuje: „Tylko chrześciańscy obcokrajowcy mogą w Rumunii otrzymać prawo obywatelstwa". Tą zmianą rzeczonego artykułu stanie się zadość zasadzie 44 artykułu berlińskiego traktatu, podczas gdy ustęp 5 nowoułożonego artykułu VII konstytucyi rumuńskiej uznaje „raz na zawsze obywatelami państwa wszystkich tych rumuńskich poddanych bez różnicy wyznania, którzy zlali się z narodem, i których nazwiska i charakter, razem z niniejszą ustawą zostaną przedłożone ciałom ustawodawczym". Ten ustęp ma zadość uczynić żądaniu mocarstw co do natychmiastowego praktycznego zastosowania zasady, wyrażonej w traktacie berlińskim i dlatego też spis nazwisk załączony do projektu ustawy dzieli żydów na kategorye, jak się tego wyraźnie domagały mocarstwa, tak, że ta natychmiastowa, odtąd już „raz na zawsze" obowiązująca emancypacya, opiera się na mięszanym systemie kategoryj i list imiennych, a przez połączenie tych dwóch systemów ma rząd nadzieję zadowolić tak zagranicę jak i Rumunię. Kategorye dzielą się na 6, a mianowicie obejmują: 1) Izraelitów, którzy służyli i służą w armii, a takich jest według listy 883. 2) Izraelitów, którzy w kraju otrzymali stopień akademicki albo też godność „bakałarzy"; liczba takich Izraelitów wynosi 44. 3) Izraelitów, którzy zagranicą otrzymali dyplom uniwersytecki, ale w Rumunii wykonują stale swą praktykę, takich jest 47. 4) Izraelitów, którzy państwu poczynili donacye albo też pozakładali instytucye humanitarne; takich jest 2. 5) Izraelitów, którzy pozakładali komercyalne lub przemysłowe przedsiębiorstwa, liczba ich wynosi 85. 6) Izraelitów, którzy napisali i ogłosili dzieło naukowe w języku rumuńskim, takich jest 13. Liczba Izraelitów wyemancypowanych teraz raz na zawsze, wynosi tedy 1074. Resztę izraelitów, tudzież wszystkich innych obcokrajowców odesłano do postanowienia 1 ustępu nowego artykułu VII, który tak opiewa: „Cudzoziemcy bez względu na religię, będą mogli uzyskać prawo obywatelstwa przez specyalne i indywidualne ustawy". Cudzoziemcom urodzonym i aż do ich pełnoletności wychowanym w Rumunii, a stojącym pod obcą protekcyą, zostanie opuszczony warunek 10-letniego pobytu w Rumunii, jeżeli Izby uwzględnią ich prośby o naturalizacyę. Dalej przepisuje ustęp 2, że tylko obywatele rumuńscy mogą nabywać dobra ziemskie, przyczem jednak mają być szanowane prawa, wypływające z dawnych ustaw albo też stypulowane traktatami zawartemi między Rumunią a innemi państwami. Jeden ustęp nowego artykułu VII zajmuje się także Dobruczą, oświadcza on najpierw, że rzeczona prowincya stanowi integralną część Rumunii i dodaje, że wszyscy mieszkańcy, którzy w chwili zaboru tego kraju znajdowali się tam jako ottomańscy poddani, mają używać równych praw z Rumunami, ale według specyalnej formy rządowej, która zostanie przepisaną przez ciało ustawodawcze tej prowincyi. Restrykcya zrobiona dla Rumunii, co do nabywania dóbr ziemskich nie ma zastosowania w Dobruczy. Oto w głównych zarysach treść nowego projektu, który od wczoraj jest przedmiotem rozpraw komisyi wybranej przez Izbę. Przed oddaniem tej sprawy do komisyi toczyły się ożywione rozprawy w Izbie. Opozycya wytężała całą swą elokwencyę, ażeby przechylić zwycięstwo na stronę większości komisyi, która proponuje, jak wiadomo, tylko indywidualną naturalizacyę. Ale projekt ten upadł; miał przeciw sobie większość 22 głosów. Rozprawy nad projektem rządowym skończą się prawdopodobnie bardzo rychło w komisyi i rząd ma nadzieję, że już w przyszłym tygodniu projekt jego zostanie przedłożony pełnej Izbie. Jest także nadzieja, że do tego czasu uda się pozyskać dla tego projektu potrzebną większość dwóch trzecich części wszystkich głosów. Do tej większości brakuje obecnie 10 głosów. Projekt ten nie został przychylnie przyjęty ani przez ludność chrześciańską ani przez niechrześciańską. Chrześciańska ludność zrosła się z hasłem: „nie dać żydom nic" — do tego stopnia, że w zaślepieniu nie widzi, iż projekt rządowy nie daje istotnie „nic" żydom, lecz przeciwnie zdaje się jej, że rząd czyni żydom wielkie ustępstwa. Żydzi zaś są zdania, że koncesye rządowe dla nich równają się zeru. Pozostanie jeszcze tylko pytanie, jak też mocarstwa przyjmą ten projekt. W tutejszych sferach rządowych panuje przekonanie, że projekt ten zostanie przez mocarstwa przychylnie przyjęty".

---

**(Zakończenie wojny zuluskiej.)**

Podczas gdy król Cetewayo jako jeniec wojenny Jej krol. Mości na pokładzie parowca „Natal" odbywał podróż do Przylądka, gdzie tymczasowo ma być umieszczonym, zebrali się w Ulundi jego najznakomitsi byli poddani, aby z ust Garneta Wolseley'a dowiedzieć się o głównych podstawach przyszłej administracyi pobitego kraju. Była to niejako ostatnia scena wojennego dramatu a zgromadzenie to przedstawiało dość ciekawy widok. Wszyscy obecni Zulusowie ubrani w świąteczne szaty, zostali ustawieni w czworoboku, w którego środku powiewał sztandar angielski. Gdy Garnet się ukazał, czarne zgromadzenie powitało go głośnemi okrzykami, poczem generał z otoczeniem swojem zajął przygotowane siedzenia. Dla naczelników zuluskich postarano się także o krzesła. Miejsce honorowe zajął Umnyana, były pierwszy minister Cetewaya. Nieco dalej siedział znany John Drunn. Za nimi siedziała lub stała reszta Zulusów, podczas gdy cały sztab dowódcy angielskiego zajął za nim miejsca naprzeciwko Kafrów. Mowę Garneta, która trwała przeszło godzinę, tłumaczył zdanie za zdaniem Shepstone. „Sześć lat, tak mówił Garnet, minęło właśnie, jak się odbyła koronacya Cetewaya z wielką pompą a jeśli teraz został strącony z tronu, to sam temu winien, gdyż złamał dane przyrzeczenia; podniósł bunt przeciw Anglii i w końcu rozpoczął z nią wojnę. Królowa angielska jest bardzo łagodną i wspaniałomyślną w przebaczaniu popełnionych błędów. Ale gdy się okaże potrzeba zniszczenia nieprzyjaciela, daje dowody swojej strasznej potęgi. Dowiodła tego w kraju Zulusów. Cetewayo będzie na wieczne czasy wypędzony z kraju, kraj będzie rozdzielony pomiędzy najwyższych naczelników, którzy będą posiadali równe rangi a należy się spodziewać, że klęska i upadek Cetewaya będzie dla wszystkich tych, którzy zebrali się tu celem podpisania układów, ostrzeżeniem, aby unikali przeniewierzenia się." Po tych wstępnych słowach wyłuszczył im zasady przyszłej administracyi i warunki (podane przez nas w ostatnim tygodniu), które naczelnicy nowo utworzonych okręgów będą musieli sumiennie spełniać. Garnet motywował każdy punkt z osobna, w końcu bardzo wyraźnemi słowy starał się wbić zgromadzonym w pamięć, że kraj ich na podstawie prawa zdobyczy stał się własnością królowej angielskiej i że naczelnicy powinni to uważać za dowód wielkiej łaski, jeśli królowa oddaje im kraj do swobodnego zarządu. Oświadczenia te i objaśnienia sprawiły dobre wrażenie na zgromadzonych, poczem wśród oznak uległości rozeszło się zgromadzenie. W kolonii przylądkowej panowała wielka radość z powodu takiego zakończenia wojny zuluskiej, jakkolwiek odzywały się także głosy, że daleko lepiej byłoby wcielić zdobyty kraj do posiadłości angielskich, gdyż brytyjscy rezydenci samą swoją powagą nie zdołają przeszkodzić naruszaniu warunków pokoju. Cetewayo zachowuje się z wielką godnością i z spokojnem poddaniem się losowi. Anglicy z swojej strony oddają mu honory, jakie się należą walecznemu a zwyciężonemu nieprzyjacielowi i można się spodziewać, że zabezpieczą mu egzystencyę odpowiednią jego dawniejszemu stanowisku.

---

# KRONIKA

— **Tegoroczne zebrania** kontrolne dla żołnierzy c. k. obrony krajowej, w obrębie miasta Lwowa przebywających, odbędą się dnia 24 i 25 października b. r. Do zebrań tych stawić się mają wszyscy żołnierze obrony krajowej tak przynależni do gminy tutejszej, jako też innej przynależności, z wyjątkiem tylko tych, którzy w roku bieżącym w ćwiczeniach broni lub innych ćwiczeniach wstępnych udział brali lub w r. 1867 asenterowani zostali. Zarządzenie to podaje Magistrat do powszechnej wiadomości, z powołaniem się na §. 33 ustęp III statutu o milicyi krajowej, i wzywa interesowanych, ażeby zaopatrzeni w paszporty wojskowe stawili się osobiście w dniach oznaczonych z uderzeniem godziny 9 rano w koszarach c. k. obrony krajowej powyżej ogrodu Jabłonowskich, w razie bowiem przeciwnym w myśl istniejących przepisów wojskowych karani będą.

— **Wycieczka naukowa** uczniów politechniki lwowskiej do Królestwa doznała tam bardzo życzliwego przyjęcia, jak tego dowodzi następujące ogłoszenie w dziennikach warszawskich: „Podczas naszego pobytu w Warszawie i Królestwie, doznawaliśmy od wszystkich tak serdecznego przyjęcia i życzliwego poparcia w osiągnięciu celu naszej ekskursyi naukowej, że niepodobna nam Warszawy, tak nam wszystkim drogiej, opuścić, nie wyraziwszy naszej wdzięczności. Nie mogąc wymienić i podziękować każdemu z osobna, zmuszeni jesteśmy w ten sposób wyrazić wszystkim, których uprzejmość w niezatartej nam pozostanie pamięci, w imieniu naszem i słuchaczy naszej szkoły politechnicznej najserdeczniejsze podziękowanie. — Warszawa 29 września 1879. — W imieniu profesorów szkoły politechnicznej lwowskiej *J. Zachariewicz.*"

* **Złodziejka** Marya Zachodnia, która uciekła ze Lwowa dnia 13 z. m po dokonanej kradzieży 600 zł. i innych kosztowności u kupca p. Barta, uwija się obecnie po kraju pod przybranem nazwiskiem Klotyldy Hładek, wydając się także za akuszerkę i wykazując się skradzionym dyplomem, wystawionym na to imię. Była w Przemyślanach i w Brzeżanach, gdzie kupiła sobie suknie, bieliznę i pierścienie. W ostatnich dniach pojechała w kierunku Krakowa. Zachodnia, przebrana obecnie jako dama, jest słynną złodziejką, kilkakrotnie karaną za kradzież, ostatni raz dwuletniem ciężkiem więzieniem.

* **Parę koni** włościańskich zabłąkanych wraz z wozem przytrzymano zeszłej soboty w ogrodzie p. Grzegorza Hutynkiewicza za rogatką Łyczakowską. Niewiadomy dotychczas właściciel może się zgłosić po konie u wspomnianego gospodarza, pod l. 151, przy ulicy Łyczakowskiej.

* **Skutkiem szybkiej** i nieostrożnej jazdy przejechał wczoraj dorożkarz nr. 113 na ulicy Gródeckiej żandarma, zaś dorożkarz nr. 247, na ulicy Halickiej, p. Ludwika G., który odniósł lekkie uszkodzenie w głowę i ramię. Obu dorożkarzy pociągnięto do odpowiedzialności.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Salzburgu były ck. namiestnik, książę Karol Lobkowitz, przeżywszy lat 65; w Peszcie były poseł na sejm węgierski, Edward hr. Karolyi; w Bath król. wielkobrytyjski marszałek polny, sir William Rowan, licząc lat 90; w Mantui markiz Anzelm Guerrieri Gonzaga, wysoko ceniony pisarz włoski.

— **Osławiony** oszczerca Polaków w „kacabajkowych" swych nowelach, Sacher-Masoch, jak donoszą dzienniki wiedeńskie, stawał w tych dniach przed sądem w Gradcu styryjskim jako strona skarżąca przeciw dziennikarzowi Frischauerowi, który mu zarzucił oszustwo. Sąd uznał Frischauera niewinnym, widocznie więc tenże przeprowadził dowód prawdy zarzuconego Sacher-Masochowi oszustwa, co zdaje się stwierdzać następujące doniesienie wiedeńskiego *Tagblattu*: Przeciw Leopoldowi Sacher Masochowi wniesiono przez adwokata wiedeńskiego dr. Teodora Reischra skargę do sądu karnego o zbrodnię oszustwa, z wnioskiem wytoczenia przedwstępnego dochodzenia.

— **O Henryku Stanley'u,** znakomitym podróżniku afrykańskim, który obecnie odbywa nową podróż naukową na „ciemnym kontynencie", przybyły w tych dniach do Anglii parowiec *Bonny*, przywiózł wiadomość z zachodniego wybrzeża Afryki. Stanley nową swą wyprawę odbywa w wielkiej tajemnicy a nawet pod przybranem nazwiskiem Swinburne'a. Odjechał on dnia 3 września z towarzyszami swoimi na pokładzie parowca *Albion* ze Sierra Leone na Congo, jak się zdaje w zamiarze zbadania tej rzeki od strony zachodniej.

— **Ważnego odkrycia** w dziedzinie przemysłu dokonano w Anglii. W okręgu walijskim Cymmau, na obszarach górzystych i dzikich, znajdują niezmierne masy skał, które po wypaleniu dają piasek, wyborny do fabrykacyi najdelikatniejszego szkła. Znaleźli się już przedsiębiorcy, którzy wyzyskują ten skarb mineralny.

Punktem kulminacyjnym owego ruchu handlowego były kontrakty, trwające zwykle po trzech królach przez trzy tygodnie. Robiło się na nich interesa na wielką skalę, tak, ze jeszcze w r. 1772, tuż przed pierwszym podziałem Rzeczypospolitej, suma złożonych w lwowskim grodzie pieniędzy z powodu ukończonych interesów, miała wynosić 10 milionów złotych gotówką.

Przyjeżdżali wtedy do Lwowa kupcy z Gdańska i ze Wschodu; pierwsi zakupywali w wielkich partyach zboże, potaż podolski, płótna, drudzy sól z prywatnych warzelni pp. Dzieduszyckich, Bielskich i t. d Do ogromnego obrotu gotówki i to się przyczyniało, że w Polsce był system krótkich dzierżaw, trzyletnich a nawet jednorocznych, co wyniszczało wprawdzie majątki, ale na kontrakty sprowadzało znaczne kapitały.

Kredyt bywał wielki, rzetelność w dotrzymywaniu zobowiązań powszechna; *verbum nobile* odnosiło się także do interesów handlowych, a księgi grodzkie dowodzą, że stosunkowo do zakontraktowanych sum niewiele powstawało procesów. Kto nie przyjechał na kontrakt, albo nie przysłał swego pełnomocnika, aby się uiścić ze zobowiązań, uchodził za bankruta, a wiadomość o tem, że ten i ów nie przybył, rozchodziła się w mgnieniu oka po kraju i powszechne wywoływała zdziwienie.

Taki roczny obrachunek ekonomicznego sumienia narodu, ten wzajemny przegląd interesów przyczyniał się bardzo do podniesienia zaufania, gdyż na kontraktach interesa każdego ze szlachty przechodziły do publicznej wiadomości a księga jego kredytu stawała się otwarta.

Podział kraju zmienił naturalnie w zupełności stosunki handlowe, Lwów podniósł się jako stolica, zajaśniał jako ognisko towarzystwa, które z różnych dzielnic Polski tutaj dawało sobie *rendez vous*, ale stracił cechę handlową, kontrakty nadzwyczaj upadły. Rząd dawał od roku do roku pozwolenia na ich odbywanie się, ogłaszał różne rozporządzenia zmierzające do podniesienia interesów. ale prawa ekonomiczne były silniejsze od rozporządzeń, dawniejsze kontrakty traciły racyę bytu.

Pierwsze wrażenia owego zachwiania się kontraktów przechowały się w kilku ulotnych wierszykach, ale najlepiej może i najcharakterystyczniej w broszurze pana Prowizyonalskiego: *Przypadki kontraktowe*, wydanej bez wyrażenia miejsca druku w roku 1775. Jest to mały humorystyczny obrazek, bez znaczenia i z niewielkim talentem napisany, ale że daje kilka szczegółów z ówczesnego życia lwowskiego, więc wyjmujemy z niego kilka zabawniejszych ustępów.

Pan Prowizyonalski jest niby Warszawianinem, przyjeżdża odbierać procenta, które mu się należą, i ówczesnym zwyczajem zajeżdża do klasztoru Ojców Bernardynów, gdzie jego stryj był gwardyanem. Zajazdów we Lwowie nie wiele, po większej części niższego rzędu, zamożniejsi bowiem stają u znajomych albo po klasztorach. Nie było to zresztą rzeczą trudną, gdyż Lwów liczył 95 kościołów i klasztorów, a przy samych murach wewnątrz miasta było dziewięć klasztorów, które, jak to jeszcze dzisiaj widzimy ślady w klasztorze Bernardynów, wchodziły w system obrony miasta. Zresztą wszystkie prawie zamożniejsze rodziny miały swoje domy w mieście, tak, że uboższa ludność mieszkała po rozległych przedmieściach, po za murami.

Prowizyonalski przyjeżdża z Warszawy, a że wiadomości ztamtąd trudniej już wtedy przychodziły, przeto spotyka niemałą ciekawość, „krótko odpowiedziawszy na rozmaite i przydługie pytania o warszawskich robotach, uśmierza nareszcie klasztorną ciekawość“.

Zjeżdżająca się szlachta schodziła się na rynek, który był właściwą „giełdą“, mówiąc po dzisiejszemu. Pan Prowizyonalski idzie tam także i wielu już zastaje szlachty, pomiędzy innymi trafia na plenipotenta jegomości. który ma mu wypłacić należną sumkę. Ba, ale tym razem niełatwa to sprawa, nieprędko się człek ujrzy ze swemi pieniądzmi. Prowizyonalski upomina się o kapitał z procentami, a plenipotent proponuje mu facyendkę.

— Pryncypał mój — rzecze plenipotent — nie przeczy, że wiel. Panu winien sumkę, ale przez szczególne względy na zasługi ojca wiel. Pana, rok jeszcze w kasie swojej Jego kapitalik zatrzymać deklaruje.

— Ależ ja teraz chcę mieć pieniądze.

Daremnie! Wszelkie zaklęcia na nic nie pomagają, plenipotent grzecznie się tłómaczy:

— We wszystkich innych okolicznościach mogę wiel. Panu być użytecznym, w tej żadną miarą nie mogę. Jestem, jak wiel. Pan widzisz, szczery i otwarty.

Tak mnie zbył i tak spełzł pierwszy mój interes — dodaje Prowizyonalski i mówi dalej: Byłem nieco i pomięszany i rozgniewany, kiedy mnie z tyłu ktoś z nienacka pod biodra porwał. Krzyknąłem strasznie, bo się boję łaskotków, alem poznał dawnego mego przyjaciela i dłużnika.

Prowizyonalski się cieszy, że Opatrzność nad nim czuwa, że jeżeli z jednego źródła nie dostał pieniędzy, to drugie nie zawiedzie i rzeczywiście radby uściskać dawnego przyjaciela, który mu mówi:

— Szukam cię, chcę ci oddać tę bagatelkę, którąś mi wygodził w Warszawie. Ale przed poniedziałkiem nikt tu we Lwowie nie ma, a przynajmniej nie liczy pieniędzy.

— Do poniedziałku tylko dwa dni! — pomyślał Warszawiak i pocieszył się nadzieją wypłaty, tembardziej, że ostatni jego „interlokutor“ znał towarzystwo lwowskie, zaczął mu opowiadać o panach, którzy przybyli i jeszcze przybyć mają, o interesach a nawet o zabawach kontraktowych, co więcej sam ofiarował się „prezentować“ go księżnie Kantakuzeno, w której salonie tegoż dnia wielkie były asamble.

Z ciekawego listu hr. Pergena, który przytacza pan Łoziński w swoich *Galicyanach*, wiadomo jak wybitne stanowisko w lwowskiem towarzystwie zajmowała owa sparaliżowana staruszka, jak umiała pośredniczyć pomiędzy nowym rządem a szlachtą, jak dalece na powszechny sobie zasłużyła szacunek, tak że i Stanisław August i pierwsi warszawscy dygnitarze pokładali zaufanie w jej rozumie i sercu. Na asamblach też u niej można było spotkać ludzi różnych odcieni, i gubernatora i znakomitszych urzędników i polskie wybitne osobistości. Co też Prowizyonalski przyznaje opowiadając, że tam „poznał gubernatora, excelencye, oficyalistów, co do jego interesów, jak mniemał, mogło być pomocą“.

K. Ch.

---

# OSTATNIA POCZTA

O wyniku wyborów do sejmu pruskiego telegrafowano nam wczoraj z Wiednia, że stronnictwa liberalne utraciły dotychczasową większość i że centrum będzie miało odtąd głos rozstrzygający w Izbie deputowanych. Wiadomość ta oparta na prywatnej depeszy *Tagblattu* z Berlina nie da się dotychczas sprawdzić, albowiem dzisiejsze dzienniki nie przyniosły jeszcze wyczerpujących sprawozdań o wyborach i zapisują tylko pojedyncze rezultaty, z których o całości wnosić na pewne nie można. Faktem jest tylko, że centrum nie straciło ani jednego okręgu wyborczego, zyskało natomiast miasto Düsseldorf, gdzie przed trzema laty jeszcze liberały mieli słabą wprawdzie przewagę. Obecnie zwyciężyło tam stronnictwo katolickie ogromną większością 216 głosów przeciw 85 w samem mieście. a 112 przeciw 53 w okręgu wiejskim. Także w mieście Kolonii zwyciężyło centrum. Dwaj koryfeusze liberalnego stronnictwa Lasker i Richter przepadli w swych dotychczasowych okręgach wyborczych, pierwszy w Frankforcie nad Menem, gdzie partya demokratów Sonnemanowskich zyskała 260 wyborców na 470, i w Hagen, gdzie naczelnik stronnictwa postępowców, znany antagonista ks. Bismarcka, Richter, przepadł znaczną większością.

Organ rządu pruskiego *Prov. Corresp.* umieściła w dniu wyborów artykuł, w którym podnosi, że przy obecnym wyborze deputowanych chodzi o to, czyli kraj chce dopomódz rządowi w przeprowadzeniu reformy stosunków politycznych i ekonomicznych, czyli też, dając wotum nieufności dotychczasowemu energicznemu kierownictwu rządów, wywołać szereg konfliktów albo też doprowadzić do rządów jednego stronnictwa, któreby największe zamięszanie wywołały w kraju. *Prov. Corr.* podnosi dalej, z powodu nadużytych przy agitacyi wyborczej rokowań między rządem a kuryą rzymską, że ks. Bismarck przestrzegał zawsze praw państwa. Papież dał wprawdzie niejednokrotnie dowód pojednawczego usposobienia, ale podstawy pokoju z Rzymem skreślone są w znanem piśmie następcy tronu do Papieża. Artykuł swój kończy *Prov. Corr.* temi słowy: „Jeżeli po obu stronach istnieje szczera chęć zawarcia pokoju, jeżeli całe zachowanie się ks. Bismarcka w tej sprawie znajdowało dotychczas aprobatę narodu pruskiego i niemieckiego, czyż przypuszczać można, aby zaufanie to przez nieuzasadnione powątpiewanie mogło być zachwianem, i jak można podejrzywać kanclerza, który przez tyle lat był prawdziwym intellektualnym i politycznym przywódcą w tej walce, aby mógł się sprzeniewierzyć swym własnym dążeniom“.

---

W ciekawym i inspirowanym, jak się zdaje artykule, pod tytułem: „Rossya i polityka niemiecka“ stara się *Kreuzzeitung* udowodnić, że kanclerz niemiecki nie zrobił żadnego politycznego zwrotu, lecz przeciwnie działa konsekwentnie. „Rezultatem zjazdu trzech cesarzy było porozumienie co do następujących trzech punktów: Po pierwsze, wszystkie kwestye europejskiego znaczenia będą wspólnie regulowane przez Niemcy, Austryę i Rossyę; powtóre, w razie wybuchu konfliktu wschodniego starać się będą mocarstwa o niezależność księstw lennych i o polepszenie losu chrześcijan w prowincyach pozostałych przy Turcyi; po trzecie, interesa Austryi będą uwzględniane zarówno z interesami Rossyi, przyczem ks. Bismarck myślał jeszcze specyalnie o tem, aby Austryi dać ekwiwalent za posiadłości utracone we Włoszech. Dlatego też na początku wojny, gdy Rossyanie wkroczyli do Bułgaryi, spodziewano się równoległej akcyi austryackiej w Bośnii a ks. Bismarck popierał misyę Sumarokowa. Gdy Austryi wskutek zaniechania takiej akcyi groziło wobec pochodu Rossyan na Konstantynopol niebezpieczeństwo, kanclerz niemiecki pospieszył jej z pomocą. Następnie zebrał się kongres; tutaj nie zdołał ks. Gorczaków ukryć swojej nienawiści do kanclerza niemieckiego, który wyrzucał Rossyi, że niesłusznie żywiła nadzieje wychodzące po za zakres rokowań berlińskich. Z początku sytuacya Austryi zdawała się być niekorzystną, tymczasem jednak pozwala jej usadowić się trwale na półwyspie bałkańskim. Przez okupacyę Nowego Bazaru zyskała Austrya dominujące strategiczne stanowisko, tak, iż w razie potrzeby zawsze pierwsza będzie mogła stanąć na widowni nowych zawikłań.“

---

Z dniem 1 października weszła w Niemczech w zycie jedność sądownictwa w sprawach cywilnych i karnych, po której, za lat kilka, nastąpi ukoronowanie dzieła przez zaprowadzenie dla całych Niemiec wspólnego kodeksu cywilnego. Dzienniki niemieckie obchodzą ten dzień jako święto narodowe i to całkiem słusznie, bo jednolitość prawna jest jedną z najważniejszych zdobyczy narodowych. Że nowe ustawodawstwo sądowe musi dopiero pod względem merytorycznym przebyć próbę ogniową i że dopiero doświadczenie pouczy o wartości jego, nie ulega najmniejszej wątpliwości; przyznają to nawet organa narodowo-liberalne. Ważnym krokiem są postanowienia tyczące się dziennikarstwa W skutek kompromisu narodowo-liberalnych z rządem zamieszczono w ustawach postanowienie, według którego można dziennik pewien ścigać w całych Nemczech, podczas gdy dotychczas, w całym świecie, właściwem forum dla dziennika było forum tej miejscowości, w której dziennik wychodził. Uwagi godnym jest także przepis ubierający prokuratorów i sędziów w birety i togi. O charakterze całego nowego organizmu sądowego wyraża się *Weser Ztg.*: „Dwa najwyższe sądy, (w Berlinie i w Monachium) przeszło dwadzieścia wyższych sądów, kilkaset sądów krajowych i niezliczona ilość sądów niższych rozpoczęło swój żywot 1 października 1879, a co ważniejsza, że od tego dnia zrównane są one pod względem formy i pod względem zasad postępowania. To postępowanie jest uregulowane w księgach ustaw, które należą do najświetniejszych dzieł ustawodawczych. Na podstawie tych ksiąg otwiera się także szeroka droga ustnemu postępowaniu w sprawach cywilnych. Wydanie wyroku nie na podstawie spisanych aktów i relacyj, lecz na podstawie ustnych wywodów stron spornych, jest ideałem, do którego dążyć powinien ustawodawca. W postępowaniu karnem, przez rozszerzenie kompetencyi sądu ławników, otwiera się ludziom niefachowym nowy udział w wydawaniu orzeczeń. Publiczne postępowanie akuzacyjne wchodzi w życie nawet w tych państwach, które dotychczas nie chciały o niem słyszeć. Najwyższy trybunał sądowy czuwać będzie nad jednolitem zastosowaniem i nad jednolitą interpretacyą wszystkich norm prawnych, które na mocy ustaw stały się wspólną własnością niemieckiego narodu.“

---

Uderzającym jest zwrot, jaki organ partyi rządowej w Anglii, *Standard*, zrobił nagle w sprawie porozumienia austryacko-niemieckiego. Dziennik ten, który kilka dni temu wyrażał się z entuzyazmem o zjeździe ks. Bismarcka z hr. Andrassym, uderza naraz gwałtownie na ks. Bismarcka, ostrzegając Austryę, aby nie dowierzała kanclerzowi, którego porównuje z carem Mikołajem.

---

Z Petersburga otrzymała *Polit Corr.* wiadomość, że zmiany personalne w dyplomacyi rossyjskiej, postanowione od dłuższego czasu, nastąpią dopiero przy końcu października po powrocie cara Aleksandra z Liwadyi.

---

Wiadomo, że Porta oświadczyła reprezentantom zagranicznym, że nie ma zamiaru obsadzić tej jesieni Wschodniej Rumelii. Zapewnienie to nabiera praktycznego znaczenia przez dyslokacyę wielkiej części wojsk nagromadzonych u granic Wschodniej Rumelii. Jak donosi *Pol. Corr.* 12 batalionów, 4 baterye i pułk kawaleryi gwardyi cesarskiej wysłane zostały na rozkaz seraskiera z Kirk Kilissy do Laryssy. Dalszych 11 batalionów odejść ma w najbliższym czasie do Epiru.

---

Brygantyzm, który wziął początek w północno-wschodniej części Wschodniej Rumelii, stał się prawdziwą plagą tej prowincyi a przybrał w ostatnim czasie takie rozmiary, że może go uważać za prawdziwe powstanie żywiołu tureckiego przeciw władzom bułgarskim. U podnóża „wielkiego Bałkanu“ tam, gdzie Emin-Dagh prostopadle spada ku brzegowi morza Czarnego, pojawiła się przed 6—8 tygodniami dobrze zorganizowana banda mahometan, w sile 200 ludzi, po największej części rozpuszczonych mustehafizów i redyfów. Powiat aidowski cierpiał wiele od tych hajduków. Banda ta napadała bowiem nietylko mniejsze wsi, ale nawet *palanki*, rabując co się dało. Zwyczajne zarządzenia policyjne okazały się niedostatecznemi a nawet większe oddziały żandarmeryi wysłane przeciw bandzie nie mogły nic wskórać, gdyż hajducy uciekali w takim razie do swoich niedostępnych kryjówek górskich, gdzie, dopóki im żywność starczyła, mogli się ukrywać bezpiecznie. Jak długo banda ta była małą i ograniczała swoje rabunki na małą przestrzeń, nie groziło z jej strony większe niebezpieczeństwo. Ale w ostatnich dwóch tygodniach rzeczy się zmieniły. Banda wspomniana urosła do 600—700 ludzi, zamieniła się w oddział powstańczy i robiła w kierunku zachodnim znaczne postępy. Rząd nie mogł być obojętnym na to i wydał rozkaz komendantowi Drużyny, kapitanowi Petrini, aby z Aidos wyruszył przeciw powstańcom, Kapitan Petrini wyruszył na czele 400 ludzi pomiędzy którymi było 80 żandarmów, d. 17 września i niebawem spotkał się też z nieprzyjacielem. na kilka mil w północno-zachodnim kierunku od Aidos. Turcy dobrze uzbrojeni nie czekali na atak, lecz sami rozpoczęli niebawem walkę. Po półgodzinnej energicznej strzelaninie, zaczęli powstańcy posuwać się naprzód a pierwszy ich szereg wśród gradu kul z prawdziwą pogardą śmierci rzucił się na milicyę wschodnio-rumelską, która według urzędowego sprawozdania, nie zdołała stawić czoła, lecz pierzchła. Powstańcy tureccy odnieśli więc tym sposobem zupełne zwycięztwo. Straty milicyi stosunkowo do jej liczby i ze względu na krótkość walki były bardzo wielkie. Nie ulega wątpliwości, że to zwycięztwo doda otuchy powstańcom i pomnoży ich siły tak, że będą mogli wkrótce samo miasto Aidos zrobić celem swoich operacyj. Generał Strecker odbył radę wojenną z wyższymi oficerami milicyi i porozumiał się z nimi co do planu operacyj. Bułgarzy użyją wszystkich sił, aby zgnieść powstanie w jak najkrótszym czasie. Wyprawą przeciw powstańcom kierować będzie prawdopodobnie sam generał Strecker.

---

# TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Wiedeń**, 3 października. *Pol. Corr.* donosi, że wczoraj podpisana została konwencya kolejowa z Włochami regulująca połączenie kolei żelaznych w Cormons, Ala i Pontafel.

**Praga**, 3 października. Na zjeździe delegatów Izb handlowo-przemysłowych wniosek praskiej Izby, występujący przeciw odnowieniu traktatów handlowych co do postępowania apreturowego spotkał się z opozycyą. Ustanowiono komitet złożony z 9 członków dla wyrównania sprzeczności między tym wnioskiem a rezolucyą wiedeńskiej Izby handlowej.

---

**Wiedeń**, 4 październ. (*Tel. pr.*) Z Cattaro donoszą, że książę czarnogórski uda się do Rzymu na dwór królewski około Bożego Narodzenia.

W Belgradzie zbierze się dnia 20 b. m. synod, celem ugruntowania samodzielności kościoła serbskiego. Prawdopodobnie metropolita Michał wybrany zostanie prymasem Serbii.

**Berlin**, 4 października. (*Tel. pryw.*) W artykule o Rossyi i Niem-

czech *Kreuzzeitung* tak się wyraża: „Kanclerz niemiecki przekonał się w Wiedniu osobiście, że ustąpienie hr. Andrassego nie wpłynie na zewnętrzną politykę Austryi. Trójcesarskie przymierze ustało, gdyż panslawizm nie widział w nim dla siebie korzyści. Panslawizm nie da się pogodzić z interesami Austryi na Wschodzie, a Niemcy w kwestyi tej stają przy Austryi. Przymierze Niemiec i Austryi może być rozszerzone każdej chwili przez przystąpienie Anglii. Porozumienie tych trzech mocarstw i zamiłowanie pokoju, jakie okazuje Francya, zapewniają Europie pokój. Później zapewne i Rossya, poczuwszy swoje odosobnienie, powróci na dawne tory.“

Rokowania o kupno rumuńskich kolei dziś zostały ukończone a ugoda została stanowczo podpisaną.

### Telegrafowany kurs wiedeński.

**Wiedeń,** 3 października 1879, godzina 2 min. 20. Losy kredytowe 168·—. Węg. akcye kredyt. 256·75. Akcye anglo-austr. 136·—, Akcye banku Union 93·80, Akcye kolei Karola Ludwika 241·25, Akcye kolei północnej 225·25, Akcye kolei południowej 81·50, Akcye kolei Alföld 137·—, Akcye kolei Elżbiety 175·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 137·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 128·50, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 75·50, Galic. oblig. indemn. 94·—, Losy z r. 1864 157·75. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 107·—, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 21·50, Akcye kolei węg.-galic. —.—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 139·—, Rubel papierowy 1·23¼, Wiedeńskie losy 113·75. Węgierskie losy 103·—, Mark. niemiecki —·—. Węgierska renta 95·45. Usposob. silne.

**Wiedeń,** dnia 3 października, godzina 4 minut 15. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, południowa —·—, Renta pap. —.—, Rubel papierowy —.— Gal. listy zastawne 97.— Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 99·75, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —·—. Usposob. —

**Wiedeń,** dnia 4 października, godz. 10 minut 47. Akcye kredytowe 267·50, Anglo-austr. 134·90, Akcye banku Union 93·40, Kolej Kar. Ludw. 240·75, Południowa —·—, Napoleonsdor 9·31. Rubel papierow. 1·23¼, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·— Gal. oblig. indemn. —.—, Gal. listy zastaw, banku włośc. —.—, Losy z r. 1860 —·—. Usposobienie silne.

**Telegramy zbożowe** z d. 3 października. Wiedeń: pszenica 12·50, do 13·50, żyto zł. 8·75 do 9.40, okowita pr. 10·000 literprocent zł. 33·— do —·—; Buda-Peszt; pszenica 75 klgr. (na jesień) zł. 13 25 do 14·30, Rzepak (sierp.-wrześ.) zł. —.—; Berlin: pszenica żółta (wrześ.-paźdz.) 215·50; żyto —.—; Spirytus loco zł. 51.90; Olej rzepakowy 52·10; Szczecin: pszenica —·—, rzepik (jesień) —·—; Paryż: mąki 159 klgr. 67·25; Olej rzepakowy 76·50, Spirytus —.—, Wrocław: Pszenica —.—, żyto —.—, owies —.—, spirytus —.—, Kukurudza —.—, Kolonia: Pszenica —.—.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

### Przyjechali do Lwowa.

dnia 4 października 1879.

**Hotel Europejski.**

Pp. Dr. Fränkel z Czerniowiec. P. M-i klesko z Multan. K. Podoski z Rossyi.

**Hotel Warszawski.**

Pp. J. Papara z Batiatycz. S. Piegłowski ze Śniatynki. S Skrzyszowski z Chartanowic. A. Tyzenhaus z Halicza. J. Domeysza z Neapolu.

**Hotel George,a**

Pp. A. Bocheński z Ottyniowiec. T. Jodko z Rossyi. J. Lipiński z Wrocławia. L. Rychlicki z Nowoszyc J. Starzyński z Baranowa. M. Wolański z Panszówki.

**Hotel Angielski.**

Pp. Dr. M. Borysiekiewicz z Wiednia. B. Kapliński z Dynisk.

**Hotel Krakowski.**

Pp. J. Bittner ze Sarnik. H. Rübenbauer z Sieniawy.

### Odjechali ze Lwowa.

Pp. J. hr. Drohojowski do Drohojowa. R. hr. Poniński do Kowalówki. P. Wojnarski do Stanowic. T. Kownacki do Switarzowa. J. Pallady do Krakowa.

### Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 4 października 1879 o godzinie 7 rano

Barometr zredukowany do 0° 743.41mm. Psychrometr suchy 11.5°C. Psychrometr wilgotny 10.6°C. Prężność pary 9.0mm. Wilgoć 89% Zachmurzenie 10. Wiatr NE1 Ozon 8

Temperatura powietrza 9.2°R.

Barometr nad poziom morza 768.71mm.

Barometr idzie w górę.

### Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego:

**Do Czerniowiec:** o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min 50 w południe (pociąg mięszany); o godz 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

**Do Podwołoczysk:** (z dworca w Podzameczu): o godz. 10 m. 39 w nocy (pociąg mięszany); o g. 12 m. 32 w południe (pociąg mięszany).

**Do Stanisławowa:** (na Stryj): o godzinie 6 minut 37 rano.

**Do Krakowa:** o godzinie 10tej min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 49 po południu (pociąg mięszany).

**Do Podwołoczysk:** z dworca lwowskiego głównego o g. 5 m. 40 rano (pociąg pospieszny) o godzinie 12 minut 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 m. 11 w nocy). pociąg osobowy)

### Pociągi kolejowe.

### Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

**Z Krakowa:** o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz 11 przed południem pociąg mięszany).

**Z Podwołoczysk:** (na dworzec w Podzameczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

**Z Podwołoczysk:** (na dworzec lwowski główny): o godzin. 10 m. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min 52 po południu (pociąg mięszany).

**Z Czerniowiec:** o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany).

**Ze Stanisławowa:** (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.



### Zaproszenie do przedpłaty

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi za IV ćwierćrocze w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc październik w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.; z „Przewodnikiem“ za IV ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct., za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct.

Prenumeratorowie cało- i półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia, lub od 1-go lipca do końca grudnia) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki“ doidatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie; ćwierćroczni zaś - miesięznic za dopłatą: pierwsi 75 ct,. drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł. półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł,.

### [Cen]nik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 3 października 1879.

| | płacą zł. | ct. | żądają zł. | ct. |
|---|---|---|---|---|
| **1. Akcye** za sztukę. (bez kupona) | | | | |
| Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. | 240 | — | 242 | 50 |
| Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł. m. k. | 136 | 25 | 138 | 75 |
| Banku hip. galic. 200 zł. w. a. | 265 | — | — | — |
| Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a. | 230 | — | — | — |
| **2. Listy zast.** za 100 zł (bez kupona bieżącego) | | | | |
| Tow. kredyt. galic 5% w. a. | 91 | 75 | 92 | 70 |
| „ „ „ 4 pr. „ | 85 | 50 | 86 | 50 |
| „ „ „ 5 pr. okresowe | 91 | 75 | 92 | 70 |
| Banku hip. galic. 6 pr. w. a. | 96 | 70 | 97 | 65 |
| Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a. | 98 | 50 | 100 | 50 |
| **3. Listy dłużne** za 100 zł. | | | | |
| Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat | 91 | — | 92 | — |
| **4. Obligi** za 100 zł. | | | | |
| Indemniz. galic. 5 proc. m. k. | 93 | 80 | 94 | 80 |
| Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc w. a, | 94 | — | 95 | 50 |
| Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a. | 95 | 50 | 97 | 50 |
| **5. Losy** Miasta Krakowa | 18 | 50 | 20 | — |
| „ „ Stanisławowa | 24 | 50 | 26 | 50 |
| **6. Monety.** | | | | |
| Dukat holenderski | 5 | 45 | 5 | 56 |
| Dukat cesarski | 5 | 48 | 5 | 58 |
| Napoleondor | 9 | 28 | 9 | 38 |
| Półimperyał | 9 | 56 | 9 | 66 |
| Rubel rossyjski srebrny | 1 | 56 | 1 | 66 |
| „ papierowy | 1 | 22— | 1 | 24— |
| 100 marek niemieckich | 57 | 30 | 58 | — |
| Srebro | 99 | 50 | 100 | 50 |
| Kupony w srebrze | 99 | 25 | 100 | 25 |

### Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 30 września 1879

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| **1. Dług państwa** | | |
| Jednolity dług Państwa w banknot. | | |
| maj-listopad | 68.05 | 68.20 |
| luty-sierpień | 68 10 | 68.25 |
| Jednolity dług państwa w srebrze | | |
| styczeń-lipiec | 69.15 | 69.30 |
| kwiecień-październik | 69.20 | 69.35 |
| Losy z roku 1854 po 250 zł. | 121.75 | 122.25 |
| „ „ 1860 po 500 złr. 5 pr. | 126.60 | 127.— |
| „ „ 1860 po 100 złr. 5 pr. | 128.50 | 129.— |
| „ „ 1864 (z premią) po 100 zł. | 157.50 | 158.— |
| „ „ 1864 „ po 50 „ | 156.50 | 157.— |
| Renty Como po 42 lir. austr. | 27— | 28— |
| Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc. | 144.40 | 144.70 |
| Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr. | 101.— | 101.20 |
| Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr. | 81.10 | 81.25 |
| **2. Obligacye** indemn. 5 pr. za | —.— | —.— |
| Czech | 102.75 | 103 50 |
| Bukowiny | 92.50 | 93.50 |
| Galicyi | 94.— | 94.50 |
| Niższej Austryi | 104.75 | 105.25 |
| Siedmiogrodu | 86.50 | 87.10 |
| Węgier | 88.80 | 89.20 |
| **3. Akcye.** | | |
| Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120 | 136 50 | 136.75 |
| Inst. kred. dla handlu po 160 zł. | 268.40 | 268.60 |
| Niższo-austr. tow. eskont. po 500 zł. | 806.— | 810.— |
| Gal. banku hip. po 200 zł. | —.— | —.— |
| Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr. | —.— | —.— |
| Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł. | —.— | —.— |
| Banku narodowego a 600 zł. | —.— | —.— |
| Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze | —.— | —.— |
| Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk. | 593.— | 595 — |
| Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk. | 174.— | 174 50 |
| Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł. | —.— | —.— |
| Północna kolei po 1000 zł m. k. | 2248.— | 2253.— |
| Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. sr. | 240.50 | 241.— |
| Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr. | 137 25 | 137.50 |
| Tow. kol. żel, państ. po 200 zł. m. k. | 269.25 | 269.75 |
| Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. | 83.— | 83.50 |
| I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze | 109 25 | 109.50 |
| **5. Listy zastawne** losowane. | | |
| Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr. | 100.25 | —.— |
| Powsz. austr. zakł. kr. ziem 5 pr. w sr. | 104.— | 104.25 |
| Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr | 96.75 | —.— |
| „ „ „ w 20 l. 7 pr. | 97.— | —.— |
| „ „ „ w 36 l. 5½ pr. | 94.— | —.— |
| Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proc. | 82.25 | —.— |
| „ „ „ po 5 proc. | 92.— | 92 75 |
| „ „ „ po 5 proc. w 37 latach zwrotne | 92.— | 92 75 |
| Gal. banku hipot. po 6 proc. | 96 80 | 97.20 |
| Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proc. | 99.25 | 99.75 |
| Banku narodowego po 5 proc. | —.— | —.— |
| Węg. Tow. ziem. po 5½ proc. | 99 90 | 100 20 |
| „ „ po 5 proc. | 94 — | 94.50 |
| **6. Obligacye** z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.) | | |
| Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a. | 78.40 | 78.60 |
| Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w sr.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze | 79.— | 79.50 |
| Kol. płd. po 100 zł. m. k. | 104 75 | 105.— |
| „ „ po 100 zł. w. a. | 99.50 | 100 50 |
| Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr. | 103.— | 103 50 |
| „ „ „ II. emisyi | 101 — | 101 50 |
| „ „ „ III. | 100 25 | 100.75 |
| „ „ „ IV. | —.— | —.— |
| Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865 | 84.50 | 84.80 |
| z r. 1867 | 86.— | 86 50 |
| z r. 1868 | 79.80 | 80.30 |
| z r. 1872 | 75.75 | 76.25 |
| Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr. | 75.20 | 75.50 |
| **7. Losy.** | | |
| Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a. | —.— | —.— |
| Clarego po 40 zł. m. k. | 36 50 | 37 — |
| Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł w. a. | 103.— | 104.— |
| Keglevicha po 10 zł. m. k. | 16 50 | 17.— |
| Losy miasta Krakowa | 19.25 | 19 50 |
| Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a. | 36 25 | 36.75 |
| Palffiego po 40 zł. m. k. | 34.— | 34 50 |
| Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa | —.— | —.— |
| Salma po 40 zł. m. k. | 46.75 | 47 25 |
| St. Genois po 40 zł. m. k. | 38.— | 38 50 |
| Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. w. a. | 24 75 | 25 25 |
| Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. | 119. — | 120.— |
| „ „ 50 zł. m. k. | [illegible] | [illegible] |
| Waldsteina po 20 zł. m. k. | 30.50 | 31 25 |
| Windischgrätza po 20 zł. m. k. | 18 75 | 19 25 |
| **Weksle** (za 3 miesiące) | | |
| Augsburg za 100 zł. w. p. | —.— | —.— |
| Berlin za 100 mark w. p. | —.— | —.— |
| Frankfurt za 100 mark w. p. | —.— | —.— |
| Hamburg za 100 mark w. p. | —.— | —.— |
| Londyn za 10 f. szt. | 116.80 | 117.— |
| Paryż za 100 fr | 46.10 | 46 15 |
| **Kurs złota** | | |
| Dukat cesarski men. | 5.58.— | 5.59.— |
| „ pełnej wagi | 5.59 — | 5 60 — |
| Korona | —.—.— | —.—.— |
| 20-frankówka | 9 31 50 | 9 32.50 |
| Rossyjski imperyał | 9.58.— | 9 60.— |
| Talar związkowy | —.—.— | —.—.— |
| Srebro | —.—.— | —.—.— |

### Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 3 października 1879.

| | zł. | ct. |
|---|---|---|
| Jednolity dług państwa w banknotach | 68 | 05 |
| „ „ „ w srebrze | 69 | 20 |
| Renta w złocie | 80 | 90 |
| Losy pożyczki z roku 1860 | 126 | 60 |
| Akcye banku austro-węgierskiego | 840 | — |
| „ „ kredytowego | 268 | 50 |
| Londyn | 116 | 75 |
| Srebro | — | — |
| Napoleondor | 9 | 30 |
| Dukat cesarski men. | 5 | 58 |
| 100 marek niemieckich | 57 | 60 |

## Dziennik Urzędowy.

(6633 1—3) **Edykt.**

L. 1416. C. k. Sąd powiatowy w Krośnie wzywa z miejsca pobytu niewiadomych Józefa i Franciszka Bocheńskich ażeby w przeciągu jednego roku zgłosili się do spadku po zmarłym na dniu 24 lutego 1875 w Bóbrce z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli ojcu ich Jakóbie Bocheńskiem inaczej pertraktacya spadku przeprowadzoną będzie z kuratorem Józefem Szopą dla nich postanowionym.

Krosno dnia 16 sierpnia 1879.

(6628 1—3)

L. 6316. C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Stanisławowie dozwala celem wydobycia 110 zł. na rzecz Herscha Schmerzlera przymusową sprzedaż realności l. 89 w Knihininie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, do Jana Jankowskiego należącej na 591 zł. 90 ct. oszacowanej w trzech terminach dnia 24go października dnia 28 listopada i dnia 29 grudnia 1879 o godzinie 10 zrana w zabudowaniu sądowem.

Ta sprzedaż na 3 terminie także za niższą niż cenę szacunkową przedsięwziętą będzie.

Wadyum wynosi 59 zł. 16 ct. w gotówce lub papierach podług kursu.

Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania i oszacowania leżą do przejrzenia w registraturze.

Stanisławów 26 lipca 1879.

(6549 1—3) **Edykt.**

L. 9847. C. k. sąd powiatowy w Brodach zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Bartla Irzabeka, Małgorzatę Irzabek, tudzież Leandrę Veltze, że w celu doręczenia im tusądowej uchwały z dnia 31 Stycznia 1878, l. 9847, którą dla zaspokojenia renty zaległej w kwocie 3 zł. 1 ct., kwoty kapitału 7 zł. 70 ct., tudzież rocznych rat w ogólnej sumie 84 zł. 40 ct. z pn., dozwolono na rzecz funduszu indemnizacyjnego egzekucyjne prawo zastawu w stanie biernym ciał tabularnych pod l. k. 898 i 899/N. tab. 685, 690 i 693 i egzekucyjne zastawnicze opisanie realności w Brodach p. d. l. k. 684, został ustanowiony kuratorem adwokat krajowy Dr. Weisstein w Brodach

Wzywa się przeto Bartla Irzabeka, Małgorzatę Irzabek, tudzież Leandrę Veltze, by do sądu tutejszego lub do swego kuratora się zgłosili i praw swych pilnowali, w przeciwnym bowiem razie wyniknąć mogące złe skutki sami sobie przypisać będą musieli.

C. k. sąd powiatowy.

Brody dnia 31 stycznia 1879.

(6577 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 13575. C. k. sąd obwodowy Tarnowski niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż p. Roman Mytkos w Wiedniu przez Dra Ringelheima w Tarnowie, przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Stanisławowi Mynarskiemu pto. 650 zł. ex majori 1350 zł. w. a. skargę wniósł i o pomoc sądową prosił, wskutek czego nakaz zapłaty w dniu dzisiejszym został wydanym.

Ponieważ życie i pobyt zapozwanego jest niewiadomy, przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego tutejszego adwokata Dr. Psarskiego z zastępstwem adw. Dr. Salomona na kuratora, z którymi wniesiony spór według ustawy wekslowej przeprowadzonym będzie.

Tym edyktem przypomina się zapozwanemu, ażeby w przeznaczonym czasie albo się sam osobiście stawił, albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzielił, lub też innego obrońcę obrał i tutejszemu sądowi oznajmił, ogólnie do bronienia prawem przepisanych środków użył, inaczej z jego opóźnienia wynikające skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Tarnów dnia 22 września 1879.

(6542 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2502. Dnia 4 listopada, 9 grudnia 1879 i dnia 12 stycznia 1880, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa publiczna licytacya realności tabularnych pod lk. 28 i 29 w Bobrowy położonych, dłużników Zygmunta Piotrowskiego, Heleny Piotrowskiej, tudzież Kazimierza, Jadwigi, Maryanny i Mieczysława Piotrowskich własnych, na zaspokojenie pretensyi c. k. uprzyw gal. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 2347 zł. 48 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 11475 zł.

Wadyum 1147 zł. 50 ct. w. a.

Realności powyższe na wszystkich trzech terminach niżej ceny wywołania sprzedane nie będą i gdyby takowej nie uzyskano, wyznacza się celem ułożenia lżejszych warunków termin na dzień 12 stycznia 1880 o godzinie 12 w południe.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciągi hipoteczne przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dębica 19 sierpnia 1879.

(6588 1—3) **Edykt.**

L. 41017. C. k. Sąd krajowy we Lwowie oznajmia, że celem zaspokojenia sum 322 złr., 322 złr. i 6837 złr. 52 ct. w. a. z p. n. na rzecz c. k. uprzyw. gal. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie odbędzie się w tymże sądzie przymusowa sprzedaż publiczna realności l. $449^2/_4$ we Lwowie położonej wedle Dom. 64 pag. 452 n. 16 — 22 haer. dłużników Leiby Herscha Weidhorn i Hudasy Penzias własnej a to w dniu 18 listopada 1879 o godzinie 10 przed południem, na którym to terminie realność wspomniona za lub niżej ceny wywołania 19500 złr. sprzedaną zostanie, że jako wadyum suma 975 złr. ma być złożoną.

Bliższe warunki licytacyjne, jako też wyciąg tabularny mogą być przejrzane w registraturze tegoż sądu.

Lwów dnia 13 września 1879.

(6538 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 13266. C. k Sąd obwodowy Tarnowski niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż wskutek wniosionego przez Józefa Zajączkowskiego jako cesyonaryusza ks. Wojciecha Jagódki przeciw spadkobiercom i prawonabywcom ś. p. Henryka Fibausera, w sprawie o zapłacenie sumy 4166 złr. m. k. czyli 4374 złr. w. a. wniósł podanie egzekucyjne de praes. 5 lipca 1879 l. 10017 wskutek którego dla nieobecnych z miejsca pobytu niewiadomych Czesława i Alfreda Fibauserów celem doręczenia uchwały z dnia dzisiejszego do l. 13266 tudzież dalszych w tej sprawie zapaść mających, kurator w osobie adwokata tutejszego Dr. Malawskiego ze substytucyą adw. Dra. Psarskiego wyznaczony został.

Tym edyktem przypomina się Czesława i Alfreda Fibausera, ażeby albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzielili, lub też innego obrońcę obrali, i tutejszemu sądowi oznajmili ogólnie do bronienia prawem przepisanych środków użyli, inaczej z jego opóźnienia wynikające skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Tarnów dnia 26 września 1879.

(6590 1—3) L. 37869.

**Ogłoszenie konkursu.**

Celem nadania dwóch stypendyów z fundacyi pod nazwą: „Joela Biera zapis stypendyjny“ każde o rocznych 210 złr. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te przeznaczone są dla ubogich uczniów wyznania mojżeszowego, uczęszczających do szkół publicznych gimnazyalnych lub realnych, i czyniących wzorowe postępy w naukach jakoteż i w obyczajach.

Pomiędzy zgłaszającymi się o stypendya będą mieć pierwszeństwo krewni fundatora ś. p. Joela Biera (byłego dzierżawcy Haizdyczowa i Wolicy), po nich zaś uczniowie urodzeni w Podhajcach, zawsze jednak pod warunkiem dobrych postępów w naukach i obyczajach.

Prawo nadawania stypendyów służy wspólnie WW. dr. Oswaldowi Hönigsmannowi, adwokatowi w Wiedniu, i Józefowi Kolischerowi, kupcowi i właścicielowi dóbr w Wiedniu.

Kandydaci o powyższe stypendya winni wnieść podania swoje za pośrednictwem dyrekcyi zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę urodzenia, świadectwo ubóstwa, wydane przez właściwe władze, tudzież dowody dotychczasowych postępów w naukach i obyczajach, a pomiędzy temi w szczególności świadectwo szkolne z ostatniego półrocza szkolnego.

Kandydaci, ktorzyby zamierzali ubiegać się o stypendya powyższe jako krewni ś. p. fundatora, winni również złożyć niewątpliwe dowody swego z fundatorem pokrewieństwa.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel. Ks. Krakowskiem

we Lwowie dnia 26 września 1879.

(6558 1—3) **Edykt.**

L. 41034 Lwowski c. k. sąd krajowy wzywa niniejszym edyktem wszystkich, którzyby byli w posiadaniu następujących, gminie Kołoklin zaginionych dwóch obligacyj państwowych za dostarczenie naturaliów (Naturallieferungs obligationen) a mianowicie:

a) jednej obligacyi z dnia 4 grudnia 1799 l. 1608 na 92 złr. 45 ct. w. a. od której odsetki do końca kwietnia 1866 są pobrane, i która 1 maja 1867 została wylosowaną.

b) obligacyi z dnia 25 stycznia 1796 l. 283 na 111 złr. 15 ct. w. a. od której odsetki do końca października 1801 są pobrane, i która na dniu 1 maja 1867 została wylosowaną, aby w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni licząc od trzeciego ogłoszenia tego edyktu w Gazecie lwowskiej rzeczone obligacye sądowi przedłożyli, gdyż takowe inaczej amortyzowane zostaną.

Lwów dnia 20 września 1879.

(6567 1—3) **Edykt.**

L. 8737 C. k. sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje na zaspokojenie werzytelności gal. c. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie w sumie 5608 zł. $57^1/_2$ ct. i 6892 zł. 36 ct. w. a. egzekucyjną sprzedaż dóbr Polana w powiecie Liskim położonych Hansa hr. Bülow własnych w drodze publicznej licytacyi w dniu 13 listopada, i 15 grudnia 1879 zawsze o godzinie 10 przed południem w tym sądzie odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość dóbr przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 28581 zł. w. a. wadyum zaś wynosi 2858 zł. 10 ct. w. a.

Dalsze warunki i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Przemyśl 27go sierpnia 1879.

(6583 1—3) **Edykt.** L. 4372.

C. k. sąd powiatowy w Tłumaczu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu i zamieszkania Jakóba Buscha, że celem doręczenia tutejszo sądowej uchwały z 26 grudnia 1878 l. 9200/79 w sprawie spadkowej po śp. Margarecie Busch i przestrzegania jego interesów, ustanowił dla niego kuratora w osobie p. Alfreda Ornsteina notaryusza w Tłumaczu.

Tłumacz 30 czerwca 1879.

(6506 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 11879 C. k. sąd obwodowy w Tarnowie ustanawia pana adwokata Dra. Tokarza dodając mu zastępcę w osobie pana adwokata Dra. Salomona kuratorem, z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców Maryanny z Wiśniowskich Kmiecińskiej z powodu przez Leopoldynę 1 ślubu Pierzchalinę 2 ślubu Strzeszkowską, tudzież Władysława i Stanisławę małżonków Pierzchałów przeciw tymże wniesionego pozwu o extabulacyę 300 zł. w. w. z dóbr Gogolowa z Gogolowską Hutą i kuratorowi zaleca, aby ku randów podług przepisu prawa zastępował.

Tarnów 21 sierpnia 1879.

(6574 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 25793 C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości, iż przedłużenie na czas nieograniczony opieki nad Antonim Małasińskim, postanowione uchwałą z dnia 18 maja 1869 l. 8023, zostało uchylonem a Antoni Małasiński za własnowolnego uznanym został.

Kraków dnia 28 września 1879.

(6487 1—3) **Edykt.**

L. 11939 C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości Antoniego Radwańskiego, że wydaną dla tegoż uchwałę z dnia 24 maja 1879 l. 6683 w sprawie Majera Teitelbauma a względnie tegoż cesyonaryusza Franciszka Ksawerego Wielopolskiego przeciw Janowi Oberländerowi a względnie tegoż spadkobiercom o zapłacenie sumy 1500 zł. w. a. w przedmiocie przyjęcia cesyi sumy 1500 zł. w. a. na własność i przeniesienia wszelkich ruchomości do spadku po śp. Janie Oberländerze należących z powodu niewiadomego jego miejsca pobytu zamianowanemu kuratorowi adwokatowi Drowi. Feliksowi Jarockiemu doręczono.

Tarnów dnia 4 września 1879.

(6561 1—3) **Edykt.**

L. 41901. Ces. król. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Izak Knitzer przeciw Mojżeszowi Isserowi dw. im. Goldbergowi pod dniem 29 czerwca 1879 l. 29461 pozew wniósł i o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 30 zł. w. a. z pn. prosił.

Ponieważ miejsce pobytu tego pozwanego wiadomem nie jest, przeto c. k. sąd krajowy do zastępowania go i na tegoż koszt i szkodę tutejszego adwokata D. O Standa z zastępstwem adw. dr. Landesbergera kuratorem mianował, z którym doręczając mu wydany uchwałą z dnia 21 czerwca 1879 licz. 29461 nakaz zapłaty niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej przeprowadzoną będzie.

Niniejszem więc edyktem wzywa się pozwanego, aby w należytym czasie osobiście stawał lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił. lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 6 września 1879.

(6575 1—3) **Edykt.**

L. 25634. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Wawrzyńca Stępińskiego, że J. Grünzweig wniósł w tut. sądzie w dniu 25go września 1879 do l. 25634 przeciw niemu pozew wekslowy o 200 złr. w załatwieniu, którego nakaz płatniczy wydany został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego jest niewiadomem przeto ces. k. sąd krajowy w celu zastępowania pozwanego ustanowił na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adwokata Eibenschütza z substytycyą adwokata Blatteisa kuratorem nieobecnego, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zleca się zatem niniejszem edyktem pozwanemu, aby potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki, sam sobie przypisaćby musiał

Kraków 26 września 1879.

(6587 1—3) **Edykt.**

L. 42513. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, że z powodu bezskutecznie upłynionych terminów w których tut. uchwałą do l. 24690 rozpisaną była publiczna sprzedaż realności l. $146^3/_4$ we Lwowie dozwoloną i rozpisaną zostaje ponowna sprzedaż tejże realności l. $146^3/_4$ na rzecz hipotecznego banku w jednym tylko terminie na dniu 4 listopada 1879 o godzinie 10 rano na którym taż realność za jakąbądź cenę sprzedaną będzie. Cena wywołania 25000 zł.

Wadyum 1250 zł.

Dalsze warunki mogą być przejrzane w registraturze sądu krajowego

we Lwowie dnia 20 września 1879.

(6593 1—3) L. 38289.

**Ogłoszenie konkursu.**

Celem nadania stypendyum z fundacyi założonej dla uczczenia czterdziestoletniej rocznicy działalności p. Majera Kallira jako przewodniczącego brodzkiego szpitala izraelickiego, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum wynosi 250 zł. rocznie i przeznaczone jest dla ubogiego w Galicyi urodzonego ucznia bez różnicy narodowości stanu i wyznania.

Prawo nadawania stypendyum służy JWnemu Agenorowi hr. Gołuchowskiemu, ordynatowi na Skale, a obdarzony niem uczeń korzystać może z wsparcia tegoż aż do ukończenia nauk.

Chcący się ubiegać o powyższe stypendyum winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu do którego na nauki uczęszczają do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada b. r. i załączyć metrykę chrztu lub urodzenia, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone tudzież dowody dotychczasowych postępów w naukach, a w szczególności ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi
z Wiel. Ks. Krakowskiem

we Lwowie dnia 27 września 1879.

(6573 1—3) **Edykt.**

L. 24801. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Feliksa Miłzeckiego, że Owadia Eisenberg wniósł przeciw niemu pozew wekslowy de praes. 17 września 1879 l. 24801 o zapłacenie kwoty 1500 rubli srebrn. w załatwieniu którego nakaz zapłaty z dnia dzisiejszego wydano, i że dla niego kuratorem adw. Dra Rydzowskiego z substytucyą adw. Dra Lehheisera w Krakowie, z którym spór wytoczony wedle prawa wekslowego prowadzonym będzie.

Poleca się więc pozwanemu, by zastępcy temuż potrzebne dokumenty temuż udzielił, lub w miejsce tego innego zastępcę sobie obrał i otem sądowi doniósł, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania tego skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków dnia 19 września 1879.

(6572 1—3) **Edykt.**

L. 24800. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Feliksa Miłzeckiego, że Owadia Eisenberg wniósł przeciw niemu pozew wekslowy de. pr. 17 września 1879 l 24800 o zapłacenie kwoty 1000 rubli sr. w załatwieniu; którego nakaz zapłaty z dnia dzisiejszego wydano, i że dla niego ustanowiono kuratorem adwokata Rydzowskiego z substytucyą adwokata Lehheisena w Krakowie, z którym spór wytoczony wedle prawa wekslowego przeprowadzonym będzie,

Poleca się więc pozwanemu, by zastępcy temuż potrzebne dokumenta udzielił, lub w miejsce tego innego zastępcę sobie obrał i o tem sądowi doniósł w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania tego skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków d. 19 września 1879.

(6581) **Obwieszczenie.**

L. 10764 Arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych dla gminy katastralnej „Płuchów“ z dotyczącemi aktami składa się do przejrzenia w sądzie tutejszym.

Zarzuty przeciw prawdziwości tychże, mogą być wnoszone również w sądzie tutejszym do dnia 20go października 1879 w którym ewentualnie dalsze rozprawy przeprowadzone będą.

C. k. miej. deleg. sąd powiatowy

Złoczów dnia 24 września 1879.

(6536) **Erkenntniß.**

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Laibach hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse von 20ten September 1879, Zl. 8411, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Laibacher Tagblatt“ Nr. 218 vom 17ten September 1879 wegen des Leitartikels „Ein Wort an den Richterstand“ beginnend mit „Zur Wahrung des Ansehens“ und endend „mit Sicherheit galt“ nach §. 300 St G. verboten.

(6576) **Obwieszczenie.**

L. 20934. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy Maurycy Fritsche w Białej, której używać tenże będzie jako właściciel handlu towarów mięszanych, podpisując takową „Moritz Fritsche i syn.“ Kraków 8 sierpnia 1879.

(6547) **Kundmachung.**

Zl. 14880. Im Konkurse des M. S. Wallerstein wurde bei der am 12 September 1879 abgehalteten Tagfahrt von den Konkursgläubigern Abraham Todres zw. N. Szapira in Tarnopol als Massaverwalter gewählt, und diese Wahl hierorts bestättigt.

K. k. Kreisgericht.

Tarnopol am 22 September 1879.

(6580) **Obwieszczenie.**

L. 10766. Arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych dla gminy katastralnej „Zarwanica“ z dotyczącemi aktami składa się do przejrzenia w sądzie tutejszym.

Zarzuty przeciw prawdziwości tychże mogą być wnoszone również w sądzie tutejszym do dnia 20 października 1879 w którym ewentualnie dalsze rozprawy przeprowadzone będą

C k miej. deleg. sąd powiatowy

Złoczów dnia 24 września 1879.

(6550 2—3) **Edykt.**

L. 5782. C. k. sąd powiatowy w Buczaczu ogłasza że w dniach 16 października 1879, 17 listopada 1879 i 16 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10tej rano sprzedawaną będzie w tutejszym sądzie tylko za lub wyżej ceny wywołania realność w Buczaczu pod l. 180 m położona wedle dom. I pag. 574 nr. 1 i 2 haer. pana Jakuba Markusa Fernhota własna celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. galic. akcyj. banku hipotecznego we Lwowie w kwotach 170 złr. 10 ct. 170 złr. 10 ct. i 2007 złr. 77 ct. w. a.

Cena wywołania 6000 złr. w. a.

Wadyum 600 złr. w. a.

Reszta warunków do przejrzenia w registraturze tusądowej.

Zarazem zawiadamia się wszystkich wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 21 kwietnia 1879 do tabuli weszli, jakoteż tych którymby uchwała licytacyjna i inne późniejsze uchwały z jakichbądź powodów doręczone być nie mogły, że dla nich kurator w osobie c. k. notaryusza w Buczaczu p. Konstanteg· Stupnickiego jest ustanowiony.

Buczacz 25 sierpnia 1879.

(6509 2—3) **Edykt.**

L. 5896. C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia niniejszym edyktem niewiadomą z miejsca pobytu Klarę Czekajową, że celem doręczenia tejże rubryki pozwu de praes. 13 czerwca 1877 l. 4152 przez Wojciecha Wydrę przeciw Tekli Szczygłowej i innym, o uznanie własności gospodarstwa pod l. 45 w Grobli położonego z pn. kurator w osobie adwokata Komara ustanowionym został i poleca jej, aby na wyznaczonym w dniu 20 października 1879 o godz. 10 przed południem w sądzie tut. terminie, albo sama stanęła, albo potrzebną informacyę ustanowionemu kuratorowi udzieliła, lub wreście innego zastępcę sobie obrała, w przeciwnym bowiem razie spór z ustanowionym kuratorem przeprowadzonym zostanie.

Bochnia dnia 17 lipca 1879.

(6518 2—3) **Edykt.**

L. 1505. C. k. sąd powiatowy ogłasza, że dnia 22 października, 24 listopada i 22 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 rano przedsięweźmie egzekucyjną licytacyę realności nr. 53 w Woli żelichowskiej położonej Jakóba Skowrona i Wiktoryi Skowronowej własnej na zaspokojenie pretensyi Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego krakowskiego z pożyczki w kwocie 600 złr. udzielonej pochodzącej.

Cena wywołania wynosi 1200 złr.

Wadyum 120 złr.

Protokół zastawniczego opisania i dalsze warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

Dąbrowa 7 lipca 1879.

(6521 2—3) **Edykt.**

L. 2471. C. k. Sąd powiatowy w Uścieczku czyni wiadomo, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Prociowi Stachera pto 50 zł. a. w. a względnie 45 zł. 76 ct. a w. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności dłużnika w Nyrkowie pod l. 82/264 położonej w dniach 13 października 1879 ewentualnie 17 listopada i 10 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10tej zrana w tusądowem zabudowaniu, z tem dołożeniem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, na trzecim zaś terminie i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Za cenę wywołania stanowi się sumę 350 zł. a. w. 10 prc. wadyum zatem 35 zł. austr. wal.

Reszta warunków licytacyjnych leży w tusądowej registraturze do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy

Uścieczko dnia 8 maja 1879.

(6522 2—3) **Edykt.**

L. 2474. C. k. sąd powiatowy w Uścieczku czyni wiadomo że w sprawie egzekucyjnej dyrekcyi c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Henrykowi Augustyni pto 100 złr. względnie 70 złr. 2 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności dłużnika w Nyrkowie pod nr. 247 położonej w dniach 10 października 1879 ewentualnie 17 listopada i 10 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 z rana w tusądowem zabudowaniu z tem dołożeniem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, na trzecim zaś terminie i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Za cenę wywołania stanowi się sumę 200 złr. w. a. 10 proc. wadyum zatem 20 złr. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych leży w tusądowej registraturze do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy

Uscieczko dnia 8 maja 1879.

(6514 2—3) **Edykt.**

L 7326. C. k. Sąd powiatowy w Sniatynie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi Mojżesza Adlersteina w kwocie 145 zł. w. a. z pn. przeciw leżącej masie po Annie Laszkiewicz wywalczonej, odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 15go października 19 listopada i 17 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużnika pod l. k. $128^{1}/_{4}$ w Sniatynie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena szacunkowa wynosi 450 zł. w. a.

Wadyum 45 zł. w. a.

W razie, gdyby realność ta na dwóch pierwszych terminach przynajmniej za cenę szacunkową sprzedaną nie została, wtedy sprzeda się ją na trzecim terminie i poniżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych i protokoły opisania i oszacowania realności można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Sniatyn dnia 26 sierpnia 1879.

6527 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3001. Chęć kupienia mających zawiadamia się że w dniach 16 października, 13 listopada i 16 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie celem wydobycia pretensyi Natana Liebergall w kwocie 1250 złr. w. a. z pn. publiczna przymusowa sprzedaż realności pod nr. k. 50/58 subrep. 25/8 i nr. k. 51 subrep. 53 w Łozówce położonej Majera Perlmutter własnej.

Cena wywoławcza 8750 złr. zakład 10 proc. dalsze warunki w tusądowej registraturze przejrzeć wolno.

O tem zawiadamia się także tych niewiadomych wierzycieli którzyby w międzyczasie prawa zastawu na powyższej realności nabyli do rąk kuratora Jana Dutkiewicza z Łozówki.

C. k. sąd powiatowy

Nowesioło dnia 10 września 1879.

(6508 2—3) **Edykt.**

L. 9442. C. k. sąd miejsko-delegowany w Rzeszowie ogłasza iż w dniach 17 października, 18 listopada i 19 grudnia 1879 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 96 w Palikówce położonej ciała tabularnego niestanowiącej dłużnika Błażeja Rząsy własnej na rzecz Marcina Puca pto 100 złr. w. a. z pn. w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową 2428 złr. w. a. lub wyżej tejże zaś w trzecim terminie niżej takowej.

Wadyum wynosi 243 złr. w. a.

Resztę warunków licy acyjnych ekstrakt tabularny i akt ocenienia mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Rzeszów dnia 24 sierpnia 1879.

(6435 2—3) **Edykt.**

L. 4896. W dniach 17 października, 17 listopada i 15 grudnia 1879 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności Michała Zuka, własnej pod nr. k. 75 w Nowosiołkach położonej przedmiot wyk. hip. księgi gł. dla gminy Nowosiółek celem zaspokojenia sumy 639 złr. w. a. z pn. na rzecz towarzystwa zaliczkowego w Busku.

Cena wywołania 2244 złr. w. a. wadyum 10 proc.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Busk dnia 15 sierpnia 1879.

(6540 2—3) **Edykt.**

L. 2325. W dniach 13 października, 12 listopada i 11 grudnia 1879 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sadzie licytacya idealnej połowy realności Józefa Brogowskiego własnej pod nr. k. 18 w Lanerówce położonej nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 75 złr. w. a. z pn. na rzecz Rybeki Rozenfeld.

Cena wywołania 162 złr. 50 ct. w. a. wadyum 10 proc.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Busk dnia 17 czerwca 1879.

(6539 2—3) **Edykt.**

L. 1962. W dniach 21 października, 21 listopada i 22 grudnia 1879 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności Hawryły Lechkiego i nieobjętej masy spadkowej po ś. p. Hanuśce vel Anastazyi Lechkiej własnej pod nr. k. 41 w Wolicy derewlańskiej położonej nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 127 złr. 50 ct. z pn. na rzecz Izaka Hechta.

Cena wywołania 1077 złr. w. a. wadyum 10 proc.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Busk dnia 20 kwietnia 1879.

(6520 2—3) **Edykt.**

L. 3587. C. k. Sąd powiatowy w Starejsoli podaje do publicznej wiadomości, iż dnia 14go października dnia 14 listopada i 19 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10tej zrana odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności l. 39/30 w Posadzie chyrowskiej położonej ciała tabularnego niestanowiącej St fana Senczyszyna własnej w sprawie Zakładu kredyt. włość. o 150 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 250 zł.

Wadyum 25 zł. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

Starasól 10 września 1879.

(6497 2-3) **Obwieszczenie licytacyi.** L. 22643.

Celem wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wina, począwszy od 1 stycznia 1880 do 31 grudnia 1882 z zastrzeżeniem wypowiedzenia dzierżawy przed upływem ostatnich dwóch lat, lub bez tegoż zastrzeżenia odbędzie się publiczna licytacya wedle następującego przeglądu:

| Liez. porz. | Dla okręgu dzierżawnego | przedmiot dzierżawy | Oznaczenie taryfy | Cena wywołania zł. | ct. | Licytacya odbędzie się dnia | Przed- lub popołudniu | w |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1 | Zaleszczyki z 27 miejscowościami | mięso | Klasa taryfy III. | 3600 | — | 15go października 1879 | przedpołud. od 8—12 godziny | c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi |
| 2 | Śniatyn z 27 miejscowościami | wino | Taryfa C. poz. 1—5 | 755 | — | dtto. | popołudniu od 3—5 g. | |

Jako wadyum składa się 10 proc. ceny wywołania.

Oferty pisemne w wadyum zaopatrzone należy do 2 godziny popołudniu dniem przed ustną licytacyę do rąk naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu wnieść.

Wykaz miejscowości należący do pojedynczych okręgów dzierżawnych znajduje się w c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu jakoteż w kancelaryi dotyczącego c. k. Nadzoru straży skarbowej, w którym każdy mający chęć licytowania wglądnąć może.

Bliższe warunki licytacyi mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu.

C. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu.

Kołomyja dnia 20 września 1879.

(6515 2—3) **Ogłoszenie.** L. 17179.

Ustanowienie jezdnego pocztowego na czas od 1go października 1879 do końca roku 1880.

Jezdne od konia i za jeden miriametr ustanawia się od 1go października 1879 począwszy jak następuje:

| w dawniejszym obwodzie | za jazdy ekstra pocztą złr. | ct. | zwyczajną pocztą złr. | ct. |
|---|---|---|---|---|
| a) Brzeżańskim, Kołomyjskiem, Samborskim i Tarnopolskim . . | — | 87 | — | 73 |
| b) Czortkowskim, Lwowskim, Przemyskim, Sanockim, Stanisławowskim, Stryjskim, Złoczowskim i Żółkiewskim . . . . | — | 90 | — | 75 |
| c) w Krakowskim, . . . . . . . . . . . | 1 | 1 | — | 84 |
| d) w Rzeszowskim i Tarnowskim . . . . . . . . | — | 95 | — | 79 |
| e) w Nowosandeckim i Wadowickim . . . . . . | 1 | 5 | — | 87 |

Należytość za wóz kryty wynosi połowę za nie kryty czwartą część jezdnego za jednego konia i miriametr.

Czestne dla pocztyliona i należytość za smarowanie wozu pozostają nie zmienione.

Z C. K. DYREKCYI POCZT.

Lwów dnia 26 września 1879.

(6537 2—3) L. 18001. **Obwieszczenie licytacyi.**

Tarnowska c. k. powiatowa Dyrekcya skarbu podaje do wiadomości, iż pobór podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgach dzierżawnych wymienionych w załączonym wykazie w drodze publicznej licytacyi na czas, począwszy od 1 stycznia 1880 wydzierżawionym zostanie.

Dnie, na których licytacya się odbędzie, jako też ceny fiskalne wyrażone są w niżej załączonym wykazie.

Bliższe warunki licytacyjne mogą być przejrzane w zwykłych godzinach urzędowych c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu, jako też wszystkich komisarzy straży skarbowej.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu

Tarnów dnia 25 września 1879.

# WYKAZ

okręgów dzierżawnych Tarnowskiego powiatu skarbowego, w których pobór podatku konsumcyjnego od mięsa na czas począwszy od 1 stycznia 1880 jest do wydzierżawienia

| Liczba porządkowa | Okręg dzierżawny | Przedmiot dzierżawy | Cena wywołania złr. | ct. | Wadyum złr. | ct. | Dzień licytacyi | Termin do wniesienia ofert pisemnych | | Uwaga |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1. | Dąbrowa | mięso | 3027 | 17 | 303 | — | 21 października 1879 przed południem | 21 października 1879 | aż do chwili rozpoczęcia ustnej licytacyi | |
| 2. | Radomyśl | mięso | 2067 | 50 | 207 | — | 23 października 1879 przed południem | 23 października 1879 | | |
| 3. | Pilzno | mięso | 2520 | — | 252 | — | 29 października 1879 przed południem | 29 października 1879 | | |

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu

Tarnów dnia 25 września 1879.

(6502 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2979. C. k. Sąd powiatowy w Skolem podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 294 zł. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 47 rep. 83 w Truchanowie położonej dłużnika Fedora Pawliszyńca własnej z wyznaczeniem terminów w dniach 30 września 22 października i 24 listopada 1879.

Cena wywołania 600 zł. s. w.

Wadyum 60 zł. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego

Skole dnia 22 sierpnia 1879.

(6491 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8182. Niniejszem zawiadamia c. k. Sąd powiatowy w Kossowie, że na zaspokojenie pretensyi Chaima Eltissa w kwocie 115 zł. z pn. odbędzie się tu w dniu 17 października 19 listopada i 19 grudnia 1879 zawsze o 10 godzinie rano publiczna sprzedaż realności pod l. 63 w Wierzbowcu położonej dłużników Semena i Hafii Jakimczuków własnej pod następującemi warunkami:

1. Cena wywołania wynosi 480 zł.
2. Wadyum wynosi 48 zł. a. w.
3. Realność w dwóch pierwszych terminach tylko za lub wyżej, przy 3cim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Resztę warunków można w tusąd. registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Kossów dnia 28 czerwca 1879.

(6484 3—3) **Edykt.**

L. 3766. C. k. Sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, iż na zaspokojenie sumy 100 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod liczbą konskrypcyjną 154 sub. rep. 88 w Jasjach położonej dłużnika Maksyma Korylak własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kred. włość. dnia:

21 października
21 listopada 1879
22 grudnia

każdym razem o godzinie 9 przedpołudniem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 zł. lub wyżej tejże zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Z c. k. Sąd powiatowy

Turka dnia 15 lipca 1879.

(6490 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6223. C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności Piotra Luczyszyna przeciw spadkobiercom Mikołaja Witysz w kwocie 30 zł. z pn. przeprowadzoną będzie na dniu 24go października 1879 o godz. 10 rano w kancelaryi tutejszego sądu przymusowa sprzedaż realności pod l. 43 w Huj ku położonej z ceną wywołania 950 zł. a zakładem 95 zł. na którym terminie sprzedaż i poniżej ceny szacunkowej ustąpi.

Nabywca obowiązanym będzie trzecią część ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć.

Resztę warunków wolno w ts. registraturze przeglądać, kuratorem wierzycieli jest Jędrzej Grabowski z Dobromila.

Dobromil dnia 30 sierpnia 1879.

(6501 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2569. C. k. sąd powiatowy w Bukowsku czyni wiadomem, że celem zaspokojenia pretensyi Eliasza Dyma pto 29 złr. w. a. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności włościańskiej pod nr. 84 w Płonnie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej Andryja i Pelagii małżonków Kremko własnej, w drodze publicznej licytacyi na dniu 16 października, 13 listopada i 11 grudnia 1879 zawsze o godzinie 10 przed południem się odbędzie, i że realność powyższa na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 300 złr. w. a. na ostatnim terminie niżej takowej sprzedaną zostanie wadyum wynosi 30 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania, oszacowania tej realności i warunki licytacyi wolno każdemu chęć kupienia mającemu w t. s. registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego

Bukowsko 20 sierpnia 1879.

(6503 3—3) **Edikt.**

Zl. 21536. Vom Krakauer k. k. Landesgerichte wird bekannt gemacht, daß über Ansuchen der Handelsfirma Anton Gottschalk & Comp. in Wien zur Einbringung der Forderung per 1360 fl. die exekutive Feilbietung der den Eheleuten Josef und Teodosia Jahn gehörigen Sub. Nr. 176 Stadtth. I in Krakau gelegenen Realität hiergerichts in 2 Terminen nämlich am 23 Oktober und 27 November 1879 um 10 Uhr Vormittags unter nachstehenden Bedingungen vorgenommen werden wird.

Das Vadium beträgt 1578 fl. 10 kr.

Die übrigen Licitations-Bedingungen der Schätzungsakt, so wie der Tabularextrakt können in der Registratur des hiesigen Landesgerichtes eingesehen werden.

Hievon werden die Partheien wie auch die Hipothekargläubiger der Realität Nr. 176 Stdt. I in Krakau und zwar die dem Wohnorte nach bekannten zu eigenen Händen, diejenigen aber welche erst nach dem 23 Oktober 1878 das Pfandrecht auf dieser Realität erlangt haben, oder welchen dieser hg. Beschluß aus was immer für einem Grunde rechtzeitig nicht zugestellt werden könnte, durch den Curator Dr. Jehheiser mit Substituirung des Dr. Wechsler verständigt werden.

Krakau am 5 September 1879.

(6489 3—3) **Edykt.**

L. 4071. W sprawie egzekucyjnej zakładu włościańskiego w Lwowie przeciw Nastce i Jewce Szewczuk o 178 złr. 33 ct. w. a. z pn. wyznacza się termin do licytacyi gospodarstwa pod l. 85 w Budyminie ciała tabularnego niestanowiącego na 700 złr. w. a. oszacowanego na dzień 20 października 1879 na dzień 21 listopada 1879 i na dniu 19 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu sądowym.

Resztę warunków przeglądać można w sądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego

Bełz dnia 5 września 1879.

(6483 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2554. C. k. sąd pow. w Rawie zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej nieobjętej masy ś. p. Jana Distla przeciw Berlowi i Gitli małż. Friedman pto 500 złr. w. a. z pn. sprzedaną zostanie realność tabularna pod l. 248 w Rawie położona w 2 terminach a to: dnia 14 października 1879 i 27 października 1879 zawsze o godzinie 10 rano. Gdyby ta realność na tych 2óch terminach nie została sprzedaną, za lub wyżej ceny szacunkowej, natedy do złożenia lżejszych warunków ustanawia się trzeci termin na dzień 28 października 1879 o 10 godzinie rano.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

Rawa dnia 10 sierpnia 1879.

(6488 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 9370. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia nieznaną z życia i miejsca pobytu Katarzynę Tutakową lub jej spadkobierców, że na prośbę Magdaleny Kowalskiej z dnia 29 czerwca 1879 l. 9370 wydzielonemi zostają z realności l. 61 Tarnów Sarusina parcele budowlane 73, 75/1 75/2 tudzież gruntowe 597 i 2043 a z takowych nowe ciało hipoteczne pod l. 61 a, b, c, na rzecz Magdaleny Kowalskiej utworzone, na które przenoszą się ciężary realności l. 61 jako hipoteką łączną.

Odnośna uchwała wręcza się Katarzynie Tutakowej, lub jej spadkobiercom na ręce ustanowionego dla nich kuratora w osobie adwokata dr. Psarskiego.

Tarnów dnia 31 lipca 1879.

(6492 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.** L. 2919.

Dnia 6 listopada, 27 listopada i 11 grudnia 1879 każdym razem o 10tej godzinie a to na dwóch pierwszych terminach za lub powyżej ceny szacunkowej 105 złr. na trzecim zaś i poniżej takowej odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż czterech parcel gruntu p d nr. 100 w Juszczynie położonego Józefa Biedzawy własnego, celem zaspokojenia reszty kosztów sp ru 2 złr. 29 ct. w. a. z pn.

Protokół zajęcia i oszacowania tudzież warunki licytacyjne wolno tutaj przejrzeć lub odpisać.

Maków 30 sierpnia 1879.

(6495 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7900 C. k. sąd powiatowy w Nisku wiadomo czyni, że w dniach 23 października, 20 listopada, i 18 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 z rana, odbędzie egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 66 w Nisku położonej, na 1137 zł. oszacowanej.

Zakład wynosi 114 zł. w. a. Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Nisko dnia 11 września 1879.

(6494 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8102. C. k. sąd powiatowy w Nisku wiadomo czyni, że w dniu 13go listopada 1879 począwszy od godziny 10 z rana, odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 132 w Rudniku położonej, na 605 zł. oszacowanej.

Zakład wynosi 61 zł. w. a. Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Nisko dnia 17go września 1879.

(6534 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 37871. Celem nadania dwóch a względnie trzech lub czterech stypendyów z fundacyi ś. p. Antoniego Dydyńskiego ogłasza się niniejszem konkurs.

Takowe przeznaczone są dla uczniów szkół publicznych lub też szkół posiadających uprawnienia szkoły publicznej.

Pierwszeństwo mają kandydaci z rodziny fundatora ś. p. Antoniego Dydyńskiego, po nich następują kandydaci z tej gałęzi rodziny Rosnowskich z której małżonka ś. p. fundatora pochodziła, a gdyby i tych nieby-ło, uzówczas korzystać mogą z fundacyi kandydaci pochodzenia szlacheckiego, a przedewszystkiem Dydyńscy i Rosnowscy.

Każde stypendyum wynosić będzie 240, 300 lub 360 złr. w. a. rocznie a to stosownie do okoliczności czyli odbarzony niemi uczęszcza do szkół początkowych, średnich lub wyższych.

Uczniowie szkół specyalnych otrzymają stypendya odpowiadające stanowisku szkół rzeczonych.

Kandydaci winni wnieść podania swoje na ręce przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, ostatnie świadectwa szkolne, wreszcie dowody pokrewieństwa z fundatorem lub małżonką jego, a względnie dowody szlacheckiego pochodzenia.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi
wraz z Wiel. Ks. Krakowskiem

We Lwowie dnia 25 września 1879.

(6545 2—3) **Obwieszczenie**

L. 4531. C. k. Sąd powiatowy w Ulanowie zawiadamia, że dla zaspokojenia wierzytelności Jana Wrońskiego od Elżbiety Kumik 100 zł. a. w. z pn. przedsięweźmie egzekucyjną sprzedaż trzech kwałków gruntu „Zamłynie folwark i Piaski" w Ulanowie położonych do l. k. 551 przypisanych, Elżbiety Kumikowej własnych w dniach 24go października 24 listopada i 24 grudnia 1879 zawsze o godzinie 11 rano.

Wartość szacunkowa tych gruntów wynosi 90 zł.

Wadyum 9 zł. a. w.

Resztę warunków przejrzeć można w sądzie. C. k. Sąd powiatowy

Ulanów 15 września 1879.

(6486 2—3) **Edykt.**

L. 11285 C k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niniejszem Jana Tawarnickiego, Samsona Schranka i Augusta Malego, z miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli hipotecznych majętności Łabuzie, że celem zastępstwa tychże na terminie w dniu 10 października 1879 o godzinie 10 przed południem w sprawie o sprostowanie nowo założonego wykazu hipotecznego majętności Łabuzie wskutek zgłoszenia c. k. prokuratoryi skarbu imieniem funduszu drogowego przez odpisanie na karcie stanu majątkowego p.z. 11 parc. l. 609/3 las adwokata Dra. Febusa Salomona kuratorem zamianował.

W Tarnowie dnia 7 sierpnia 1879.

(6528 2—3) **Edikt.**

Zl. 4455. Vom k. k. Bezirksgerichte in Skałat wird kundgemacht, daß zur Hereinbringung per 30 fl. ö. W. s. N. G. die executive Feilbiethung der, den Schuldnern Łuka u. Teresa Włochowiez gehörigen keinen Grundbuchskörper bildenden, aus einem Wohn- und einem Wirthschaftsgebäude, so wie einem daneben gelegenen Garten sammt Hausflur sub. C. N. 353 in Skałat bestehenden Realität am 27 October, 18 November und 16 Dezember 1879, jedesmal um 11 Uhr Vormittags im Gerichtsgebäude abgehalten werden wird.

Der Schätzungs- zugleich Ausrufspreis beträgt 175 fl.

Der Beschreibungs- und Schätzungsact, so wie auch die übrigen Lizitationsbedingungen sind in der Registratur einzusehen.

Skałat den 20 September 1879.

(6510 2—3) **Edikt.**

Zl. 18535. Vom k. k. Bezirksgerichte zu Kossów wird zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß zur Hereinbringung der erstiegenen Wechselforderung von 142 fl. ö. W. s. N. G. über Ansuchen des Gläubigers Leib Engler die executive Feilbiethung der Realität des Schuldners Sanche Bäder unter CN. 62 zu Kossów im hiergerichtlichen Gerichtsgebäude am 15 October, 13 November und am 17ten Dezember 1879 immer um 10 Uhr VM. vorgenommen werden wird.

Der Schätzungswerth beträgt 500 fl. ö. W. und das Vadium 50 fl. ö. W.

Der Schätzungsact und die näheren Bedingungen, können in der h. g. Registratur eingesehen werden.

Kossów d. 27 Dezember 1878.

(6529 2—3) **Edykt.**

L. 11230. Sokalski c. k. Sąd powiatowy wywiązuje w celu wydobycia wierzytelności Izaka Taubego w ilości 150 zł. z pn. przymusowy jawny przetarg należącej do dłużnika Samuela Posa ciała hipotecznego niestanowiącej z 14 morgów 421 ]° gruntu z zabudowań gospodarczych składającej się na 3105 zł. a. w. ocenionej realności pod l. spis/subrep 17 w Sawczynie na dniu 28 października 24go listopada i 15 grudnia 1879 zawsze od godziny 10 przedpołudniem, w gmachu sądowym.

Poręczne 301 zł. 5 ct.

W pierwszym i drugim terminie nabyć można realność tę tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, w trzecim zaś nawet poniżej ceny tej.

Resztę warunków, tudzież protokoły opisania i ocenienia realności tej, przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Sokal 20 sierpnia 1879.

(6553 2—3) **Edykt.**

L. 6869. W c. k. sądzie powiatowym w Medenicach odbędzie się dnia 28 października 1879 o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 61, 212 i 215/307 w Medenicach, Sanego Sussmana własnych, na zaspokojenie pretensyi Medenickiej zbiorowej kasy sierocińskiej 600 złr. i 600 złr. pod warunkami uchwałami z 29 czerwca 1879 l. 4666 i z 14 sierpnia 1879 l. 6086 ustanowionemi z tą zmianą, że wadyum 5 proc. ceny szacunkowej wynosi i złożone być może prócz gotówki także w książeczkach kas oszczędności lub listach zastawnych banku hipotecznego we Lwowie, a sprzedaż nastąpi także poniżej ceny szacunkowej.

Medenice 18 września 1879.

(6504 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 5608. Sąd obwodowy w Nowym Sączu uznaje p. Władysława Szalaya 40, letniego syna po Józefie Szalayu właścicielu połowy dobr Szczawnicy, niedołężnym na umyśle i ustanawia mu dr. Ferdynanda Węgla adw. w Krakowie kuratorem.

C. k. sąd obwodowy

Nowy Sącz dnia 20 września 1879.

(6535 2—3) L. 37872.

**Ogłoszenie konkursu.**

W celu nadania stypendyów z fundacyj t. z. konwiktowych po 210 złr. i 157 zł. 50 ct. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Z tych przeznaczone są stypendya z fundacyj Zawadzkiego Russyana Matczyńskiego i Potockiego, dla młodzieży szlacheckiego pochodzenia z fundacyi Głowińskiego dla szlachty i nieszlachty, wreszcie z fundacyi t. z. Krakowskiej zakordonowej dla młodzieży pochodzenia nieszlacheckiego.

Ubiegać się mogą o takowe uczniowie publicz. szkół średnich i wyższych, wnosząc podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają do Wydziału krajowego, a to najdalej do 15 listopada r. b.

Do podań załączyć należy metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone i dowody dobrego postępu w naukach, mianowicie zaś świadectwo z ostatniego półrocza szkolnego.

Ubiegający się o stypendya przeznaczone dla młodzieży pochodzenia szlacheckiego mają nadto załączyć wywód szlachectwa; ci nakoniec, którzy zamierzali ubiegać się o stypendya jako krewni fundatorów, winni również tę własność swoją wiarygodnie udowodnić.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi
wraz z Wiel. Ks. Krakowskiem

We Lwowie dnia 25 września 1879.

(6523 2—3) **Edykt.**

L. 5349. C. k. sąd powiatowy w Bełzie zawiadamia, iż Fedko Cuch z Kościaszyna uznany został za marnotrawcę. Kurator tego Makaym Cuch.

Z c. k. sądu powiatowego

Bełz dnia 10 września 1879.

(6485 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8265. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje w sprawie egzekucyjnej zakładu powszechnego zaopatrzenia w Wiedniu przeciw Ernestowi i Józefie Kronnenfeld o zaspokojenie resztującej sumy 9083 złr. 72 ct. w. a. z pn. przymusową sprzedaż dłużniczych dóbr Solina z przyległ. w drodze publicznej licytacyi w trzech terminach a to dnia 14 listopada 1879, dnia 15 grudnia 1879 i dnia 15 stycznia 1880 w gmachu sądowym odbyć się mającej.

Dobra te tylko wyżej lub przynajmniej za cenę szacunkową sprzedane będą.

Ewentualnie będą układane ułatwiające warunki licytacyi względem dóbr Solina dnia 16 stycznia 1880 o godzinie 4 po południu.

Cena szacunkowa dóbr Solina z przyległ. wynosi 113.549 złr. 47 $^1/_2$ ct. w. a. wadyum 11.354 złr. 49 ct. w. a.

Wyciągi hipoteczne, akty opisania i oszacowania mogą być przejrzane w sądowej registraturze.

O czem się wszystkich wierzycieli którymby uchwała licytacyjna z jakiejkolwiek bądź powodów niemogłaby być doręczoną, lub którzyby dopiero po dniu 25 czerwca 1879 do tabuli weszli niniejszem i przez kuratora ad actum adwokata dr. Gawła z substytucyą adwokata dr. Tarnawskiego zawiadamia.

Przemyśl 27 sierpnia 1879.

(6507 1—3) **Edykt.**

L. 7000. C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Rzeszowie w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Michałowi i Katarzynie Kielarom pto 150 złr. w. a. z pn. ustanawia dla niewiadomej z miejsca pobytu Katarzyny Kielar starszej, celem doręczenia jej ś. s. rezolucyi z dnia 27 kwietnia 1879 l. 4324, kuratorem adw. dr. Alsa, z substytucyą adw. dr. Bindera.

O czem się ją celem przestrzegania praw swych zawiadamia.

Rzeszów dnia 28 sierpnia 1879.

(6511 1—3) **Edikt.**

Z. 4498. Das k. k. Bezirksgericht zu Obertyn bringt zur Kenntniß, daß in Sachen des Jossel Stark gegen Marcin Kosowski zur Einbringung des Betrages 8 fl. 30 kr. ö. W. s. N. G. die öffentliche Feilbiethung der in Zywaczów gelegenen Grundstückes „pod Kopankami“ am 1 Dezember 1879 und am 2 Januar 1880 um 9 Uhr Vormittags über oder um den Schätzungswerth und am 3 Februar 1880 um 9 Uhr Vormittags auch unter dem Schätzungswerte im Gerichtshause abgehalten werden unter nachstehenden Bedingungen:

1. Zum Ausrufspreise wird der Laut gerichtlichen Schätzungsact vom 27ten Dezember 1878 Zl. 8618 erhobene Werth von 32 fl. ö. W. angenommen.
2. Jeder Kauflustige ist verbunden den zehnten Theil des Ausrufspreises als Vadium zu Händen der Lizitationscommßion im Baaren zu erlegen, welches den Meistbiethenden in den Kaufschilling eingerechnet den übrigen Lizitanten aber gleich nach beendigter Lizitation zurückgestellt werden wird.
3. Der Ersteher ist verpflichtet den Kaufschilling mit Einrechnung des erlegten Vadium binnen 30 Tagen vom Tage der Rechtskräftigwerdung der Lizitationsalifikation den allfälligen Ueberrest zu Gerichtshänden zu erlegen.
4. Sollte aber der Ersteher den Restkaufschilling inerhalb obigen Termines nicht erlegen so wird nach §. 451 G. O. auf Gefahr und Kosten des wortbrüchigen Erstehers eine Lizitation ausgeschrieben, und dieses Grundstück, welches erstanden hat blos an einem einzigen Termine auch unter dem Schätzungswerthe um welchen Preis immer an Man gebracht werden.
5. Sobald sich der Ersteher ausweichet diesen Bedingungen Genüge geleistet zu haben, wird ihm das Eintragungsdecret über erstandene Grundstück ausgefertigt und er in den Besitz eingeführt.

Obertyn den 21 August 1879.

(6533 1—3) L. 37870.

**Ogłoszenie konkursu.**

Celem nadania stypendyum z fundacyi śp. Aleksandra Egierskiego o rocznych 265 złr. w. a. ogłasza się niniejzzem konkurs.

Takowe przeznaczone jest przedewszystkiem dla uczniów imienia Egierskich zaś gdyby takich nie było, natedy otrzymać mogą stypendyum powyższe, jednak tylko przez substytucyę — krewni ś. p. fundatora pochodzący z Wojciecha i Katarzyny z Popielów Siedleckich, a mianowicie potomkowie:

a) p. Stanisława Siedleckiego na teraz profesora gimnazyum w Krakowie;
b) p. Józefa Siedleckiego w Krakowie;
c) p. Wojciecha Siedleckiego zamieszkałego w Tarnowie wreszcie
d) p. Maryi z Siedleckich Zagorzańskiej zamieszkałej w Rzeszowie.

Gdyby wreszcie nie było odpowiednich kandydatów ani imienia Egierskich, ni też z familii Siedleckich, naówczas otrzymać mogą stypendyum (jednak również tylko przez substytucyę) synowie prywatnych oficyalistów dworskich pochodzenia polskiego, obrządku rzymsko-katolickiego, urodzonych w Galicyi lub w Wielkiem Księstwie Krakowskiem.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają do Wydziału krajowego, najpóźniej do 15 listopada r. b. i wykazać iż siódmy rok życia ukończyli i uczęszczają do szkół publicznych z postępem dobrym w naukach i obyczajach.

Do podań załączyć należy metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne. Pochodzący z Wojciecha i Katarzyny Siedleckich winni również tę właśność swoją wiarygodnie udowodnić, zaś synowie prywatnych oficyalistów dwórskich, przedłożyć mają nadto metryki swoich rodziców na dowód, że ci urodzeni są w Galicyi lub w Wielkiem Księstwie Krakowskiem.

Stypendysta, któryby otrzymał stypendyum tylko przez substytucyę traci takowe, skoro się zgłosi kandydat mający pierwszeństwo do stypendyum przezeń zajętego. Z wyjątkiem takiego wypadku może stypendysta korzystać z fundacyi aż do ukończenia nauk w szkołach publicznych, jeżeli wykazywać będzie bez przerwy dobry postęp w naukach i zachowaniu się, nadto stypendyści z familii Egierskich i Siedleckich zatrzymać mogą stypendyum wyjątkowo jeszcze przez rok następujący, bezpośrednio po ukończeniu studyów.

W fundacyi niniejszej istnieją jeszcze trzy stypendya mniejsze, które obecnie tylko przez substytucyę są zajęte.

Z WYDZIAŁU KRAJOWEGO
Królestwa Galicyi i Lodomeryi
wraz z Wiel. Ks. Krakowskiem
We Lwowie dnia 25 września 1879.

(6560 1—3) **Edykt.**

L. 44696 i 45529. Lwowski c. k. Sąd krajowy podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Emilii Schiefer przeciw nieobjętej masie Aleksandra Raczyńskiego i masie rozbiorowej Ewy Raczyńskiej o zapłacenie 8000 zł. w. a. z pn. dozwolono egzekucyjną licytacyę dóbr Okopy w obrębie c. k. sądu powiatowego Lubaczowskiego położonych dłużników własnych, która to licytacya w sądzie tutejszym dnia 11 listopada 1879 o godzinie 10 przed południem przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa w kwocie 45270 złr. 22 ct. w. a. jednakże dobra te na terminie tym ewentualnie także niżej ceny szacunkowej sprzedane zostaną.

Wadyum przy licitacyi złożyć się mające wynosi 4527 zł. w. a.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze c. k. sądu krajowego.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się wierzycieli hipotecznych z miejsca pobytu a częścią także z mienia niewiadomych a mianowicie wierzycieli masy rozbiorowej Joachima Potockiego, wierzycieli masy rozbiorowej Franciszka Richtera, Leona Błażowskiego i masę spadkową po Helenie z Borowskich baronowę Błażowską, a względnie niewiadomych tychże spadkobierców, Barbarę z Czerwińskich Borowską a właściwie Józefa, Michała, Stanisława, Borowskich i Helenę z Borowskich Błażowską, tudzież Józefa Borowskiego jako opiekuna Leona Borowskiego, Tekli z Borowskich Dwernickiej, Maryanny, Katarzyny i Teresy Borowskich, Antoniego Junosza Załuskiego, Michalinę z Raczyńskich Stehlikową, masę spadkową po Michale Dwernickim a względnie tegoż niewiadomych spadkobierców Helenę z Borowskich baron. Błażowską, Józefa Chanowskiego i Aleksandrę z Dulskich Chanowską, masę spadkową po Janie Mliczaku a względnie tegoż niewiadomych spadkobierców tudzież wszstkich tych wierzycieli którzyby dopiero po wydaniu wyciągu tabularnego a więc po dniu 22 października 1878 prawa hipoteczne na dobrach Okopy uzyskali, lub którymby zawiadomienia odbyć się mającej licytacyi w ogóle doręczone nie zostały do rąk kuratora ad actum w osobie adwokata Dra Mateusza Dzidowskiego uchwałą z dnia 15 lutego 1879 l. 56586 już ustanowionego.

Lwów dnia 27 września 1879.

(6584 1—3) **Edykt.**

L. 38081. C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem, że celem zaspokojenia dłużnej sumy 407 zł. 10 ct. w. a. z pn. na rzecz gal. kasy oszczędności odbędzie się w tym sądzie publiczna licytacya realności pod l. 129¼ we Lwowie położonej do dłużniczek Maryi Sławińskiej i małoletnich Jadwigi Teresy 2 im i Anieli Sabiny 2ga im. Ekertów należącej a to w dwóch terminach t. j. dnia 6 listopada 1879 i dnia 20 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem na których to terminach wspomniona realność za lub wyżej wartości szacunkowej 2250 zł. w. a. sprzedaną zostanie.

Gdyby zaś w tych terminach nikt ceny szacunkowej nie ofiarował, natenczas ustanawia się termin do ułatwiających warunków na dzień 21 listopada 1979 o godzinie 11tej z rana, na którym wierzycieli pod tym rygorem stanąć mają, że nieobecni za przystępujących do większości głosów obecnych uważani będą.

Jako wadyum ustanawia się kwotę 225 zł w. a. którą każdy licytant przed rozpoczęciem licytacyi w gotówce lub w papierach wartościowych wedle ostatniego kursu w Gazecie Lwowskiej notowanego obliczonych do rąk komisyi licytacyjnej złożyć ma.

Reszta warunków licytacyjnych jakoteż wyciąg tabularny mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Dla wszystkich tych wierzycieli hipotecznych którzy po dniu 2go sierpnia 1879 jako wydaniu wyciągu tabularnego na tej realności pod l. 129¼ prawa hipoteczne uzyskali lub którymby uchwała licytacyjna lub późniejsze w tej sprawie zapaść mające uchwały z jakiejbądź przyczyny doręczone być nie mogły, ustanawia się adwokata Dra Bobownika ze substytucyą adwokata Dra Till kuratorem i doręczając uchwałę kuratorowi zawiadamia się tychże niniejszym edyktem.

Lwów dnia 13 września 1879.

(6496 1—3) **Edykt.**

L. 4719. C. k. Sąd powiatowy w Wadowicach, zawiadamia niniejszem, iż dozwolił na egzekucyjną publiczną sprzedaż realności pod l. wyk. hip. 84 w Graboszycach położonej, w 2/3 częściach Jakóba i Agnieszki Zielińskich, a w 1/3 części Jakóba i Maryanny Leśniaków własnej, celem zaspokojenia dłużnej przez Jakóba i Agnieszkę Zielińskich galicyjskiemu zakładowi kredytowemu ziemskiemu w Krakowie sumy 370 złr. 7 ct. a. w. z kosztami już przyznanemi 8 złr. 31 c. i kosztami obecnego podania w kwocie 13 złr. 16 ct. w. a. przyznającemi się, i w tym celu wyznacza się trzy termina, a to na dz. 6 listopada 1879, 4 grudnia 1879 i 15 stycznia 1880 każdym razem o godzinie 10 z rana, w c. k. sądzie tutejszym, na których realność powyższa, a to na pierwszym i drugim terminie tylko za cenę wywołania, lub powyżej tejże, zaś na terminie trzecim także poniżej takowej, jednak nie niżej jak za 700 złr. w. a. sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi suma 900 złr. przy udzieleniu pożyczki jako wartość przyjęta, wadyum 90 złr. aw.

Reszta warunków licytacyjnych i wykaz hipoteczny w registraturze sądowej przejrzane być mogą.

O rozpisaniu licytacyi tej zawiadamia się galicyjski zakład kredytowy ziemski w Krakowie, egzekutów Jakóba Zielińskiego i Agnieszkę Zielińską, Jakóba i Maryannę Leśniaków, Michała Zielińskiego, Antoniego Zielińskiego, Adolfa Sassa, Mojzesza Schmelza, c. k. Prokuratoryę skarbu we Lwowie, c. k. urząd podatkowy w Wadowicach, urząd gminny w Graboszycach, tudzież niewiadomych z nazwiska i miejsca pobytu wierzycieli, którzyby po wystawieniu wyciągu hipotecznego, na hipotekę weszli, lub ktorymby rezolucya licytacyi dozwalająca z jakiegobądź powodu doręczoną być nie mogła, na ręce kuratora ad actum w osobie adw. Dra. Lorii w Wadowicach ustanowionego i przez edykta.

Wadowice dnia 30 sierpnia 1879.

(6582 1—3) **Edykt.**

L. 11955. W celu zaspokojenia należytości Jana Bąby w kwocie 187 złr. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dn. 3 listopada i 1 grudnia 1879 zawsze o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż gospodarstwa pod l. 132 rep. 61 w Płazie położonego, do spadkobierców Jacentego Głowni należącego pod warunkami w edykcie ts. z dnia 28 lutego 1879 l. 17005 ogłoszonemi.

C. k. sąd powiatowy
Chrzanów dnia 4 września 1879.

(6591 1—3) L. 38287.

**Ogłoszenie konkursu.**

Celem nadania trzech stypendyów z fundacyi imienia Agenora hr. Gołuchowskiego ogłasza się niniejszem konkurs.

Takowe przeznaczone są dla ubogich w Galicyi urodzonych młodzieńców, a wszczególności pierwsze o rocznych 300 zł. utworzone przez ś. p. Agenora hr. Gołuchowskiego na pamiątkę iż sam był niegdyś uczniem lwowskiego uniwersytetu, przeznaczone jest wyłącznie dla uczniów, którzy z celującym postępem kształcą się na wydziale prawniczym uniwersytetu we Lwowie.

Drugie stypendyum o rocznych 200 złr. przeznaczone jest dla uczniów krajowych szkół gimnazyalnych, uniwersyteckich, realnych lub technicznych; wreszcie trzecie stypundyum o rocznych 200 złr. dla młodzieńca oddającego się naukom w krajowych szkołach gospodarstwa wiejskiego.

Prawo nadawania tych stypendyów służy JWmu Agenorowi hr. Gołuchowskiemu, ordynatowi na Skale.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do wydziału krajowego, a to najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i dowody dotychczasowego postępu w naukach a w szczególności i ostatnie świadectwa szkolne.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel. Ks. Krakowskiem
we Lwowie dnia 27 września 1879.

(6589 1—3) L. 36460.

**Ogłoszenie konkursu.**

Celem nadania jednego a względnie dwóch stypendyów z zapisu ś. p. Feliksa Antoniego hr. Łosia, o rocznych 210 złr. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya z tej fundacyi przeznaczone są przedewszystkiem dla uczącej się młodzieży z rodziny hr. Łosiów, a dopiero w braku takich nadane być mogą ubogim uczniom należącym do szlachty polskiej.

Prawo nadawania stypendyów służy seniorowi rodziny hr. Łosiów.

Kandydaci winni wnieść podania na ręce zakładu do którego na naukę uczęszczają do wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo o stanie majątkowm kandydata i rodziców jego i ostatnie świadectwo szkolne, wreszcie dowody szlacheckiego pochodzenia, a względnie pochodzenia z rodziny hr. Łosiów.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel. Ks. Krakowskiem
we Lwowie dnia 28 września 1879.

(6592 1—3) L. 38288.

**Ogłoszenie konkursu.**

Celem nadania dwóch stypendyów z fundacyi imienia ś. p. Stanisława Ładuńskiego, ogłasza się niniejszem konkurs.

Każde z powyższych stypendyów wynosi rocznie 40 dukatów holenderskich i wypłacane będzie w dwóch równych ratach, bądź w złocie, bądź też w notach bankowyh według lwowskiego kursu dukatów holenderskich, a to w ten sposób, iż każda pierwsza półroczna rata obliczoną będzie według kursu dukatów z poprzedzającego wypłatę dnia 8 sierpnia, zaś każda druga rata według kursu z poprzedzającego dnia 8 lutego.

O stypendya te ubiegać się może każdy młodzieniec rzymsko lub grecko-katol. religii, w kraju tutejszym urodzony i zamieszkały, ubogich lub tylko nie zamożnych rodziców, który do szkoł gimnazyalnych, uniwersyteckich, realnych lub technicznych uczęszcza i dobre postępy w naukach i zachowaniu się robi. Pierwszeństwo służy kandydatom, którzy ród swój wywodzą od fundatora ś. p. Stanisława Ładuńskiego, lub też z familii Bujnowskich, czy to po mieczu, czy po kądzieli, chociażby nawet w dalszej linii.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu do którego na nauki uczęszczają, do wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież ostatnie świadectwo szkolne, ci zaś, którzy według tego co wyżej powiedziano, mniemają mieć pierwszeństwo do stypendyów z niniejszej fundacyi, winni również w tym kierunku zupełne dowody przedstawić.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel. Ks. Krakowskiem
we Lwowie dnia 27 września 1879.

(6578 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 10061. C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany sprzedaje w sprawie egzekucyjnej Dawida Wolfa przeciw Hnatowi Nazaryjczuk i towarzyszom pto 100 złr. w. a. z pn. realność dłużniczą, ciała tabularnego nie stanowiącą pod l. k. 111 i 112 w Siemakowcach położoną przy trzech terminach licytacyjnych t. j. w dniach 14 października, 13 i 28 listopada 1879 każdym razem o 10 godzinie rano.

Cena wywoławcza wynosi 225 złr. 820 złr. w. a.

Zakład 22 złr. i 82 złr. w. a.

Inne warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania, mogą być w ts. registraturze przejrzane.

Dla nieznajomych wierzycieli adwokata dr. Maramorosza kuratorem ustanowiono.

Kołomyja dnia 30 lipca 1879.

(6579) **Ogłoszenie.**

L. 10001. Dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Jasienowce rozpoczyna komisya hipoteczna dnia 6 października 1879 w siedzibie sądu tutejszego.

Każdy interesowany ma zatem zgłosić się i wszystko przytoczyć, co dla obrony praw swych uzna za stosowne.

Z c. k. miej. del. sądu powiatowego
Złoczów dnia 19 września 1879.

(6569) **Obwieszczenie.**

L. 2098. Celem zabezpieczenia dostawy żywności dla tutejszo-sądowych więźniów na czas od 1 stycznia do końca grudnia 1880 odbędzie się publiczna licytacya w dniu 15 października 1879 o 10 godzinie przed południem w tutejszym c. k. sądzie powiatowym.

Wadyum wynosi 300 złr. w. a. Stan zwykły więźniów wynosi dziennie 20 do 30 osób.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w tutejszym c. k. sądzie w zwykłych godzinach kancelaryjnych.

C. k. sąd powiatowy
Dąbrowa dnia 26 września 1879.

(6594) L. 38290.

**Ogłoszenie konkursu.**

W celu nadania stypendyum z fundacyi Jego Ces. Wysokości Arcyksięcia Karola Ludwika o rocznych 180 złr. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Takowe przeznaczone jest wyłącznie dla uczniów Wydziału prawa i administracyi w Uniwersytecie Lwowskim lub Krakowskim.

Pierwszeństwo mają ubodzy uczniowie obrządku ormiańskiego, urodzeni w byłym obwodzie Kołomyjskim, natstępnie tacyż uczniowie z byłego obwodu Stanisławowskiego lub Brzeżańskiego, dalej uczniowie powyższego obrządku urodzeni w Galicyi, nakoniec tacyż uczniowie pochodzący z Bukowiny. W braku kompetentów obrządku ormiańskiego nadane być może stypendyum ubogiemu uczniowi innego obrządku.

Prawo nadawania stypendyów służy J. E. c. k. Namiestnikowi, na propozycyę ordynaryatu arcybiskupskiego obrządku ormiańskiego we Lwowie.

Kompetenci winni wnieść podania swoje zawierajace metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i poświadczenia o postępach w naukach, za pośrednictwem grona profesorów Wydziału prawniczego, do Wydziału krajowego najdalej do dnia 15 listopada r. b.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi
wraz z Wiel. Ks. Krakowskiem
We Lwowie dnia 28 września 1879.

(6541 1—3) **Edykt.**

L. 5538. W dniach 5 listopada, 4 grudnia 1879 i 9 stycznia 1880 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności Katarzyny i Tymka Ferensów własnej pod nr. k. 15 w Hamalskach położonej, nieintabulowanej celem zaspokojenia resztującej sumy 3 złr. 58 ct. w. a. z pn. na rzecz towarzystwa zaliczkowego w Busku.

Cena wywołania 180 złr. w. a. wadyum 10 proc.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Busk dnia 15 września 1879.

(6570 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1658. C. k. sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia, iż w celu dostarczenie żywności dla inkwizytów i więźniów na rok 1880 odbędzie się publiczna licytacya in minus w dwóch terminach, a to: dnia 14 i 21 października 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Tuchów dnia 15 września 1879.

(6568 1—3) **Edikt.** Z. 8478.

Vom k. k. Bezirksgerichte in Brody wird bekannt gegeben, daß die Verwaltung der Talmud Thora gegen den dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Benjamin Rosenblatt eine Bagatellklage unterm 7 August 1879 Z. 8478 pto 50 fl. öst. W. s. N. G. als rückständiger Miethzins eingereicht hat.

Zur Verhandlung dieser Angelegenheit wird der Termin auf den 15 October 1879 um 9 Uhr Vormittags Bureau Nr. 5 bestimmt, zum Curator der Adv. Dr. Weisstein bestellt und demselben die Klage zugestellt.

Brody den 7 August 1879.

(6585) **Obwieszczenie.**

L. 568. Komisya hipoteczna dla powiatu sądowego Janów Zalesie urzędująca zawiadamia, że od dnia 3 października 1879 aż do dnia 10 października 1879 w godzinach urzędowych złożone będą w biurze hipotecznem przy Prezydyum c. k. sądu krajowego we Lwowie do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania wraz z sprostowanemi spisami, kopiami map katastralnych i protokołami parcelowemi, tudzież protokoły dochodzeń dotyczących posiadłości w obrębie gminy katastralnej Karaczynów z kolonią Schoenthal i miejscowościami Sołuki i Pod rzęsna leżących.

Równocześnie wyznacza się termin na dzień 11 października 1879 o godzinie 4tej popołudniu do zgłoszenia zarzutów mniemanych przeciw prawdziwości arkuszów posiadania.

O tem zawiadamia się strony interesowane z tem, że każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Lwów dnia 27 września 1879.

(6571 1—3) **Edykt.**

L. 14795. Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że dla następujących gmin katastralnych:

Tresna czyli Trześnia, Czernichów, w okręgu sądu powiatowego w Żywcu;

Pławy część I., Harmenze, Rajsko, w okręgu sądu powiatowego w Oświęcimiu;

Chrząstowice, Łączany, w okręgu sądu powiatowego w Wadowicach;

Gliśne, w okręgu sądu powiatowego w Limanowy;

Modlnica, Modlniczka, dawniej w okręgu sądu powiatowego w Krzeszowicach, obecnie w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Krakowie:

Biecz, Turza, Staszkówka, w okręgu sądu powiatowego w Gorlicach;

Chomranice, Łęka, w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Nowym Sączu;

Kąty czyli Koaty, dawniej w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Nowym Sączu, obecnie w okręgu sądu powiatowego w Brzesku;

Brzyszczki, Sebnie, Jareniówka, Hankówka, w okręgu sądu powiatowego w Jaśle;

Wielopole moszczyńskie, w okręgu sądu powiatowego w Dąbrowie;

Piątkowiec, Wola mielecka, w okręgu sądu powiatowego w Rad myslu;

Drabinianka z miejscowością Pdpramia w okręgu sądu powiatowego w Rzeszowie;

Korabina, w okręgu sądu powiatowego w Nisku;

Mikołajowice, z miejscowością Sierakowice;

Śmigno z miejscowością Mazsówka, w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Tarnowie;

Koniuszowa, Korzenna z miejscowością Śwsuch, Wojnarowa w okręgu sądu powiatowego w Grybowie;

Huta Komorowska, dawniej w okręgu sądu powiatowego w Tarnobrzegu, obecnie w okręgu sądu powiatowego w Kolbuszowy;

Borowna, w okręgu sądu powiatowego w Wiśniczu;

położonych, otwarto nowe księgi gruntowe, i że termin wyznaczony pierwszym edyktem z dnia 17 kwietnia 1878 l. 3612, do zgłoszenia praw rzeczowych, odnoszących się do nieruchomości, wymienionemi księgami gruntowemi objętych, z dniem 30 czerwca 1879 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w wyrażonych księgach uskuteczonionego, w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty w czasokresie od dnia 10 października 1879 do dnia 31 maja 1880 włącznie, w sądzie powiatowym, w którego okręgu dotycząca gmina katastralna jest położoną zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych.

Ostrzega się przytem, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Kraków 18 września 1879.



Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarneckiego l. 12, dom Wernera.